Rok X. Wyd. A. B. Katowice, czwartek 17-go października 1935 r. Nr. 285
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem
Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja:	Administracja:	Reprezentacje:	Abonament z odnoszeniem do domu
Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Plan prac Rządu na najbliższą przyszłość

WARSZAWA (tel. wł.) Prace Rządu posuwają się w bardzo szybkiem tempie. Jak już zapowiadaliśmy — odbyło się w dniu wczorajszym **pierwsze posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów** pod przewodnictwem wicepremjera Kwiatkowskiego. Na posiedzeniu tem Komitet Ekonomiczny przedyskutował plan prac Rządu, który przedstawił w dłuższym referacie Wicepremjer Kwiatkowski.

W dyskusji nad planem omówiono szczegółowo specjalnie **zarządzenia oszczędnościowe, mające na celu zrównoważenie budżetu.** Pozatem Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdań o ostatnich rokowaniach handlowych z państwami obcemi oraz omówił **sprawę pełnomocnictw**, które załatwione zostaną na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów. Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ograniczono się jedynie do **przedyskutowania planu prac gospodarczych Rządu i związanych z tym planem zagadnień**, a uchwały co do planu zapadną na jednem z następnych posiedzeń Komitetu, które odbywać się będą codziennie aż do otwarcia nadzwyczajnej sesji Sejmu, co nastąpi przypuszczalnie w przyszły wtorek. W ten sposób plan prac gospodarczych Rządu będzie gotów w chwili otwarcia nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Przemówienie Wicepremjera Kwiatkowskiego spotkało się z uznaniem

WARSZAWA (tel. wł.) W łonie Rządu stanowisko Wicepremjera Kwiatkowskiego, ujawnione podczas onegdajszego jego przemówienia radjowego spotkało się z dużem uznaniem. Jak nas informują z kół rządowych, uległ zmianie opracowany już przez poszczególne resorty preliminarz budżetowy na rok 1936/37. Zmianie ulegnie również cały szereg projektów ustaw opracowanych już przez Rząd Premjera Sławka. M. in. zmodyfikowany ma być **projekt ustawy uposażeniowej pracowników samorządowych, a nadto ulegnie modyfikacji ustawa emerytalna. Zmiana tej ustawy pójdzie w kierunku zmniejszenia wydatków Rządu na cele emerytalne.**

Nowy gigantyczny lot kpt. Karpińskiego

WARSZAWA. W najbliższym czasie dokonany będzie nowy wspaniały lot polski do Australji na trasie słynnego zeszłorocznego wyścigu **Londyn — Melbourne.**

Będzie to samotny lot doświadczalny mjr. Stanisława Karpińskiego na samolocie polskiej konstrukcji P. Z. L. 30. produkcji Państwowych Zakładów Lotniczych w Warszawie.

Samolot ten jest to jednopłat bombardowy, wykonany całkowicie z duralaminjum. Przeznaczony jest do długich przelotów że znacznem obciążeniem. Prócz kompasu Sperry'ego, umożliwiającego lot we mgle i w chmurach będącego pochodzenia zagranicznego, całe wyekwipowanie samolotu jest w stuprocentach polskie. Również radjostacja nadawczo - odbiorcza jest wyrobu polskiego.

Mjr. Karpiński przywiezie ziemię z najwyższego wzniesienia Australji — góry Kościuszki, odkrytej przez polskiego podróżnika, Edmunda Strzeleckiego. Ziemia ta złożona będzie na Sowińcu.

Rajd mjr. Karpińskiego na tak trudnej trasie, gdzie panują różne warunki zarówno atmosferyczne, jak i klimatyczne — trasa ta wynosi bowiem **20.000 kilometrów** — będzie świetnym sprawdzianem doskonałości nowego polskiego samolotu.

Pan Premjer Kościałkowski w towarzystwie Min. Spraw Wewn. Raczkiewicza.

Woldemaras prosi o czasowe zwolnienie z więzienia.

KOWNO Odsiadujący karę więzienia były premjer Woldemaras złożył podanie o czasowe zwolnienie.

W Abisynji ogłoszono wojnę świętą

WIEDEŃ. Proklamowana we wtorek wojna święta przez patrjarchę kościoła koptyjskiego w Abisynji, wywołała w całym kraju **żywiołowy entuzjazm wśród ludności.**

Na mocy wydanego obecnie hasła, Abisynja zorganizuje nową **potężną armję, która ma odbić święte miasto Aksum** z rąk włoskich. Mobilizacja tej nowej armji nastąpiła już za pośrednictwem radja. **Akcją mobilizacyjną kieruje tym razem kościół koptyjski** z uwagi na proklamowanie wojny świętej i na cel, jaki tej wojnie przyświeca.

Abisyńskie niespodzianki.

BERLIN. Głośny dziennikarz Knickebocker donosi, **że wojna kosztuje Włochy dotychczas 40 miljonów funtów szterlingów, a wartość zdobytego terenu jest minimalna.** Dziennikarz amerykański podkreśla, że budowa dróg na zajętych terenach napotyka na bardzo wielkie trudności. Władze abisyńskie zdają sobie sprawę z tego, że czas dla nich pracuje, a 40 lat temu również nie brakło władców, którzy przeszli na stronę włoską, ale w decydującym momencie dopuścili się zdrady wobec Włoch. Kto wie zatem, czy w taktyce Ras Guksy nie kryje się podstęp?

Rozstrzelanie 12 żołnierzy włoskich w Erytrei.

LONDYN. Prasa angielska donosi z Addis-Abeby, że na froncie erytrejskim **rozstrzelano 12 żołnierzy włoskich za to, że odmówili oni wsiąść do czołgów i wyruszyć przeciwko Abisyńczykom.**

Okazuje się, że wskutek niezwykłych upałów, używanie czołgów na wojnie staje się prawie niemożliwem. To też zdarzyło się już kilka wypadków nieposłuszeństwa wśród żołnierzy włoskich, obsługujących czołgi.

Ras Gugsa cesarzem Abisynji?

PARYŻ. (tel. wł.) Rząd włoski zamierza podobno **ogłosić Rasa Gugsa, który przeszedł na stronę Włochów, cesarzem tych dzielnic Abisynji, które nie mają nic wspólnego z centralną, amharyjską prowincją, t. zn. obejmującą trzy czwarte właściwej Abisynji.** Pogłoski o tym planie wiążą się z wyjazdem do Erytrei marszałka Badoglio, szefa sztabu generalnego.

Projekt odcięcia Włochom dowozu nafty.

GENEWA. W przebiegu obrad wtorkowych nad sankcjami gospodarczemi, wniesione zostały z kilku stron propozycje, na mocy których należałoby uczynić **próbę odcięcia Włochom dowozu nafty.**

Rosja sowiecka i Rumunja zainteresowane są w tej kwestji przedewszystkiem stanowiskiem Polski na wypadek, gdyby polscy producenci nafty dostarczali Włochom nafty.

Naogół wziąwszy, dyskusja w kwestji sankcyj gospodarczych postępuje tylko powoli naprzód. Dotąd wiadomo tylko, że **poza Austrją, Węgrami i Albanją nie wezmą udziału w sankcjach Niemcy, Stany Zjednoczone, Brazylja, Japonja, Argentyna i Urugwaj.**

Wykrycie tajnej radjostacji włoskiej.

KAIR. Dnia 10 bm. władze wykryły, w Heluanie tajną stację radjową odbiorczą w mieszkaniu pewnego Włocah. Śledztwo prowadzone jest w tajemnicy.

Abisyńczycy wycofują swe wojska z pogranicza Ogadenu.

PARYŻ. Havas donosi z Rzymu, że nadeszły tam wiadomości, jakoby dowódcy abisyńscy wycofali swe wojska z pogranicza Ogaden do Garamle.

10000 chorych Włochów wraca do kraju

PARYŻ. „Excelsior" podaje, iż przez kanał Suezki przepłynęło ze wschodniej Afryki około 10.000 żołnierzy wołskich, chorych na malarję, powracających do Włoch.

Hr. Vinci boi się wrócić do Rzymu.

LONDYN. Do posła włoskiego, hr. Vinci, który wraz z attache wojskowym płk. Calderinim i lokajem — Włochem, pozostaje pod strażą w jednym z pałacyków, **nie dopuszczają absolutnie nikogo.**

Zachowanie się hr. Vinci wywołało wśród członków korpusu dyplomatycznego w Addis Abebie wielkie zdziwienie, a nawet zaniepokojenie.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że hr. Vinci, który od pewnego czasu zdradza objawy wielkiego zdenerwowania, **uległ ostatnio rozstrojowi nerwowemu.**

Według utrzymujących się wersyj, **hr. Vinci nie chce powrócić do Rzymu w obawie przed gniewem Mussoliniego, którego fałszywie informował o sytuacji w Abisynji.**

Cesarz polecił, aby posłowi przynoszono codziennie z hotelu „Imperial" wszystko czego zażąda i aby miał zapewniony komfort. W niedzielę cesarz przesłał hrabiemu Vinci kilka butelek starego wina ze swoich piwnic.

Do ostatniej chwili życia walczył.

ASMARA. Agencja Havasa podaje szczegóły śmierci por. Morgantini, który pierwszy padł po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich przez Włochy. Por. Morgantini dostał się w zasadzkę wraz z 30 askarisami, których otoczyło 300 abisyńczyków. **Ciężko ranny por. Morgantini klęcząc kierował do ostatniej chwili walką, dopóki nie padł martwy.**

Niemcy bojkotują Czechów i żydów.

MOR. OSTRAWA „Lidove Noviny" donoszą z Cieplic - Szenowa, iż **Niemcy na pograniczu stosują coraz silniejszy bojkot gospodarczy Czechów i żydów.** Bojkotowi temu poddano również teatry i artystów czeskich. Skutki bojkotu odczuwają również i państwowe linje autobusowe, albowiem ludność niemiecka używa wyłącznie autobusów prywatnych właścicieli niemieckich, choć są gorsze i droższe od autobusów państwowych.

Trzęsienie ziemi w Azji Centralnej.

MOSKWA. (tel. wł.) Ośrodek trzęsienia ziemi w Azji Centralnej znajdował się w Tadżikstanie Sowieckim, w okolicach miasta Stalinabad, gdzie zburzonych zostało wskutek silnych wstrząsów 632 domy, legł w gruzach most oraz zrujnowane zostały linje komunikacyjne. Jak donoszą z Moskwy, w okolicach Stalinabadu zaznaczyły się dalsze wstrząsy, co uniemożliwia niesienie pomocy mieszkańcom zagrożonych miejscowości. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna przerwana.

Bandyci porwali 5 bankierów.

DOUGLAS (Arizona). Bandyci porwali w Sierra Madre w stanie Senora (Meksyk) 5-ciu bankierów amerykańskich, którzy przybyli na polowanie. O porwaniu finansistów zawiadomiła policję jeden z redaktorów nowojorskich, który zdołał zbiec bandytom.

NOWY JORK. Bandyci, którzy zatrzymali 5 bankierów nowojorskich w czasie polowania w stanie Sonora w Meksyku, we wtorek uwolnili ich.

Opinja zagraniczna
przychylnie powitała nowy Rząd polski

W Niemczech:

BERLIN. Prasa niemiecka ocenia utworzenie nowego gabinetu polskiego jako doniosłe wydarzenie polityczne.

Zmiana na stanowiskach ministrów skarbu, i przemysłu i handlu — pisze „Boersen Zeitung" — dowodzi, że istnieje zupełnie poważny **zamiar przezwyciężenia w drodze energicznych zarządzeń dotychczasowej stagnacji, jaka panowała w życiu gospodarczem kraju, a równocześnie odzyskania kredytu w kołach finansowych zagranicą.** Dziennik przypomina rolę, jaką minister skarbu Kwiatkowski, uchodzący za zdecydowanego zwolennika rozbudowy przemysłu polskiego i za najznakomitszego w tej dziedzinie fachowca, odegrał w dotychczasowej historji uprzemysłowienia Polski, zwłaszcza w okresie wojny gospodarczej polsko - niemieckiej, powołując do życia cały szereg nowych gałęzi przemysłu. Nowy minister przemysłu i handlu Górecki, znany jest ze swej działalności w B. G. K. oraz jako kierownik polskiego Fidacu.

„Frankfurter Zeitung", jak i inne dzienniki niemieckie zgodnie podkreślają, że zmiana gabinetu polskiego nie wpłynie w niczem na dotychczasowy kurs polskiej polityki zagranicznej.

„Frankfurter Zeitung" zwraca uwagę również na nominację na ministra spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiego, dotychczasowego kierownika tego resortu. Gabinet premiera Kościałkowskiego posiada szereg nowych ministrów, którzy jednak zdali już egzamin z życia politycznego.

„Koelnische Zeitung" oświadcza: wszyscy nowi ministrowie odznaczają się **wybitnemi zdolnościami jako fachowcy** w swoim zakresie i posiadają długoletnie doświadczenie. Nowy rząd polski jest więc **„fachowym rządem wybitnych Piłsudczyków".** Rząd ten spotkał się z dobrem przyjęciem w opinji polskiej, a nawet **powitany został przez szerokie koła opozycji politycznej.**

W Anglji:

LONDYN. Prasa angielska, informując o dokonanej w Polsce zmianie gabinetu zamieszcza krótkie komentarze swoich korespondentów warszawskich, oceniające zmiany.

„Times" nazywa premjera Kościałkowskiego i ministra Kwiatkowskiego **rzecznikami pojednania** i przypomina, że min. Kościałkowski doprowadził do ugody z Ukraińcami, która zapowiada jeszcze dalsze postępy, a **wicepremier Kwiatkowski jest specjalistą przemysłowym, posiadającym** pełne zaufanie Prezydenta. Obecne zmiany „Times" określa jako **najważniejszą rekonstrukcję od przewrotu majowego.** Wobec dokonania politycznej reorganizacji kraju wysiłki rządu mogą być obecnie skierowane na sytuację gospodarczą. Nowy rząd nie podejmie eksperymentów walutowych, ale **przewidywane są dalekoidące reformy gospodarcze i przemysłowe.** Pozostanie w gabinecie min. Becka jest zapewnieniem, **że polityka zagraniczna będzie kontynuowana według dotychczasowej linji.**

„Daily Telegraph" określa premjera Kościałkowskiego i wicepremjera Kwiatkowskiego jako liberałów. Zdaniem korespondenta, zmiany dowodzą, że działalność nowego rządu skierowana będzie na dziedzinę odbudowy gospodarczej, przy zachowaniu stabilizacji finansowej i przy podjęciu pewnych dalszych kroków w zakresie reformy rolnej.

We Francji:

PARYŻ. Wszystkie dzienniki zamieszczają depesze z Warszawy na temat nowego rządu, utrzymane w tonie informacyjno - objektywnym.

„Le Petit Journal" i „Le Quotidien" i inne pisma zamieszczają komentarze, które podkreślają fakt, iż płk. Beck pozostał na swojem stanowisku, co oznacza, iż **polityka zagraniczna Polski nie dozna żadnej zmiany.** Program nowego rządu będzie miał przedewszystkiem charakter gospodarczy. Będzie on miał na celu kontynuowanie obecnych wysiłków, celem odbudowy gospodarczej, utrzymując jednakże podstawę złotową waluty.

„Le Matin" podkreśliwszy również fakt pozostania płk. Becka pisze, że skład rządu umocni autorytet Prezydenta Rzeczypospolitej i że winien nadać więcej giętkości wystąpieniom zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej polityki Polski. W każdym razie zasadnicza linja polskiej polityki zagranicznej nie ulegnie zmianie.

Szereg dzienników zamieszcza fotografje premjera Kościałkowskiego.

W Gdańsku:

GDAŃSK (tel. wł.) Zmiana rządu w Polsce znalazła szerokie echo w Gdańskiej prasie niemieckiej, która w poniedziałkowych wydaniach na tytułowych stronicach podaje szczegółową charakterystykę członków nowo utworzonego rządu z prezesem Zyndramem - Kościałkowskim na czele. Ogólnie panuje tu przekonanie, że nowo utworzony gabinet wywiąże się ze swego zadania najważniejszego — to jest uzdrowi krytyczną sytuację finansową Polski. Z szczególnem zadowoleniem podkreśla prasa prosenacka ponowny wybór ministra spraw zagranicznych Polski Becka, co daje pewność, że polityka zagraniczna Polski nie zboczy z dotychczas obranego kierunku.

Dwaj synowie abisyńskiego ministra i posła w Londynie, dra Martina, 22-letni Józef i 23-letni Benjamin, przechodzą obecnie w szybkiem tempie przeszkolenie lotnicze na bojowym samolocie i wkrótce udadzą się do Abisynji, by wziąć udział w walce. Na zdjęciu obaj synowie posła w rozmowie z wybitnym pilotem angielskim.

Podkomitety Ligi Narodów dla opracowania sankcyj przeciw Włochom

GENEWA. Na trzeciem skolei zebraniu pełnego komtietu koordynacyjnego ustalono skład 2-ch podkomitetów: ekonomicznego i kompensacyjnego. Podkomitet ekonomiczny: Anglja, Francja, Polska, Hiszpanja, Z. S. R. R., Kanada, Holandja, Szwecja, Szwajcarja, Belgja, Turcja i Rumunja. Podkomitet kompensacyjny: Anglja, Francja, Polska, Hiszpanja, Z. S. R. R., Jugosławja, Afryka Południowa, Grecja, Meksyk i Rumunja.

W dalszym ciągu 3-go posiedzenia komitetu koordynacyjnego wybrano również podkomitet prawników, którego zadaniem będzie zbadanie propozycji min. Edena. Z ramienia Polski do komitetu prawników wchodzi radca delegacji polskiej w Genewie p. Kulski.

Rząd włoski o sankcjach.

PARYŻ (tel. wł.). „Giornale d'Italia", pisano oficjalne, twierdzi, iż zastosowanie sakcyj, jeśli chodzi o wwóz broni do Abisynji, posiada dla Italji znaczenie raczej polityczne niż praktyczne, gdyż z Anglji szły transporty broni do Abisynji i przedtem bez ograniczeń. Co się zaś tyczy sankcyj finansowych i gospodarczych, Italja znajdzie w sobie dość siły i odporności, by odpowiedzieć na bojkot bojkotem, a przez odpowiednią organizację gospodarki unieszkodliwić zarządzenia blokadowe.

Atak Titulescu na Austrję i Węgry.

PARYŻ (tel. wł.). Minister spraw zagranicznych Rumunji, Titulescu, zaatakował w Genewie ostro Austrję i Węgry, domagając się interwencji Ligi Narodów przeciw tym państwom wobec odmowy z ich strony we wzięciu udziału w zastosowaniu sankcyj przeciw Italji. Atak Titulescu został poparty przez ambasadora sowieckiego Potemkina, który ze swej strony domagał się wykluczenia obu państw z Ligi Narodów.

„Observer" przeciw sankcjom.

PARYŻ (tel. wł.). W związku z demonstracyjnem wystąpieniem lorda Amery i grupy konserwatystów przeciwko stosowaniu sankcyj, ogłasza w „Observer'rze" znany publicysta angielski, Garvin, artykuł, w którym twierdzi, iż „ci, co domagają się sankcyj w celu ugaszenia pożaru wojny, w rzeczywistości prą do wojny, która musi być skutkiem zastosowania sankcyj wobec Italji".

Klub Obywatelski

wzywa swych członków do wzięcia udziału w pogrzebie długoletniego członka

Śp. Szczepana Gila

cechmistrza szklarskiego, który odbędzie się w dniu 18 bm. z domu żałoby ul. Pawła 10, rano o godz. 9.

(2407) ZARZĄD.

Oficjalne ogłoszenie sankcyj finansowych przeciw Włochom.

GENEWA. Sekretarjat Generalny Ligi Narodów notyfikował państwom należącym do Ligi uchwałę o sankcjach finansowych, powziętych przez członków Ligi Narodów. Sekretarjat zwraca uwagę, że zarządzenia, przewidziane w uchwałach, nie mogą dotyczyć instytucyj humanitarnych. Pozatem Sekretarjat przypomina o jednomyślnej deklaracji z dnia 14 bm. na komitecie koordynacyjnym co do wzajemnego poparcia, jakiego udzielić sobie winni członkowie Ligi przy stosowaniu zarządzeń gospodarczych i finansowych, wynikających z art. 16 paktu.

Złoty polski na giełdzie kowieńskiej.

RYGA. Według doniesień z Kowna w związku z niedawno wprowadzonemi ograniczeniami walutowemi i obowiązkiem rejestrowania walut zagranicznych i złota, prasa litewska podaje, że obecnie państwo ma wkrótce ogłosić oficjalne notowania kursu złotego polskiego.

Włochy chcą zamknąć Morze Adrjatyckie?

WIEDEŃ. Z Aten donoszą: **Pomiędzy Włochami a Albanją zawarty został podobno układ dotyczący fortyfikacji wybrzeża albańskiego. Na mocy tego układu otrzyma Albanja pożyczkę włoską w wysokości 60 miljonów franków złotych, płatną w 10 ratach, wzamian za co zobowiązał się rząd albański do silnego ufortyfikowania wybrzeży adrjatyckich pomiędzy Chimerą a Valoną.** Obszar ten znajduje się naprzeciw wyspy włoskiej Sasseno, sięgając aż do dystryktu Ducati. **Prace fortyfikacyjne odbywać się będą pod wojskową kontrolą włoską.** Układ ten ma na celu **przekazanie Włochom całkowitej kontroli nad dostępem do Morza Adrjatyckiego.**

Polsko - rumuński pakt przyjaźni obowiązuje.

BUKARESZT. „Curentul" z dnia 15 bm. zamieszcza p. t. „Rumuńsko-polski pakt przyjaźni" następującą notatkę: Celem położenia kresu pogłoskom, krążącym w ostatnich czasach o tem, że sojusz polsko-rumuński został zachwiany, donosimy, że pakt przyjaźni polsko-rumuńskiej nie został wypowiedziany w czasie przewidzianym, wobec czego **jego postanowienia są wznowione na nowe pięciolecie, to znaczy do 1941 r.**

Odłożenie egzekucji Hauptmana.

TRENTON. Trybunał apelacyjny, przychylając się do wniosku obrony o rewizję procesu, odłożył egzekucję Hauptmana na czas nieograniczony. Obrona musi w przeciągu 30 dni złożyć wniosek o rewizję procesu do najwyższego trybunału w Waszyngtonie.

Gen. Virgin znalazł się

SZTOKHOLM. Dzienniki szwedzkie stwierdzają, że dotąd nie nadeszła do Sztokholmu żadna oficjalna wiadomość o losie b. doradcy cesarza abisyńskiego, szwedzkiego generała Virgina, który przed kilkunastu dniami w tajemniczy sposób zaginął w czasie powrotnej podróży między Addis Abebą i portem Dżibuti.

Doniesienia otrzymane natomiast z prywatnych źródeł mówią, że gen. Virgin — mimo iż jest znienawidzony przez Włochów i otrzymał nawet od nich miano: **„Wróg Italji Nr. 1" — nie został porwany przez Włochów, jak to początkowo przypuszczano.**

Okazało się mianowicie, iż gen. Virgin sam przerwał swą podróż do Dżibuti i bynajmniej nie opuścił Abisynji, lecz skierował się na front ogadeński, gdzie **zajął się przygotowaniem tej części kraju do obrony.**

Całe zniknięcie w drodze było upozorowane zgóry, w tym celu, aby rząd włoski nie mógł rościć do Szwecji pretensji spowodu czynnego udziału szwedzkiego generała w wojnie z Włochami po stronie abisyńskiej.

Jak mówią, gen. Virgin znajduje się obecnie w Dżigdżidże, skąd kieruje akcją mającą m. in. na celu przeciągnięcie tubycznej ludności z brytyjskiego Somali na stronę Abisyńczyków. W związku z tem nadano generałowi, Virginowi miano „szwedzkiego Lawrence'a".

Niszczycielskie dzieło samolotów.

PARYŻ. Havas podaje z Rzymu: Na pograniczu Somali bombardowanie włoskie wyrządziło ciężkie straty wojskom abisyńskim w rejonach Tafere — Geberna — Girem. **Gorrage, ważny punkt w tym rejonie, będzie lada chwila zajęty przez Włochów.**

Wojska włoskie ze względu na znaczenie religijne miasta Aksum nie rozłożyły w niem obozu, lecz rozlokowały się pod miastem

Drugi korpus armji włoskiej po zajęciu Aksum okupował terasy w odległości 30 km. na zachód od tego miasta aż do podnóża Medebai Tabor, zaś pierwszy korpus posuwa się na południe od Adigratu.

Jeszcze **Dziś 17** **Jutro 18** października

można nabyć los I. klasy

w szczęśliwej kolekturze

Eug. Korzuszarza

Katowice, ulica Dyrekcyjna nr. 10.

Oddziały: Biała, k. Bielska, ul. 11 Listopada 18.
Mikołów, Rynek nr. 12,
Mysłowice, ulica Pszczyńska nr. 1
Rybnik, ulica Sobieskiego nr. 34,
Siemianowice ulica Bytomska nr. 3.

gdzie stale padają większe wygrane.

Germanizacyjne kulisy

niemieckiej akcji „kulturalnej"

Niemiecki atak kieruje się **nietylko przeciw Śląskowi, ale przeciwko całej gra-icy zachodniej. O tem trzeba stale pamię-tać.** Jeszcze do niedawna nietylko niemiec-ky mężowie stanu z prezydentem Rzeszy na czele, ale i prasa, i publicystyka, a na wet nauka niemiecka głosiły otwarcie **ha-sło rewindykacji „zabranych" ziem.**

Dziś po polsko - niemieckim pakcie nie-agresji oczywiście nie wypada... być już tak szczerym, więc mówi się o **współpracy kulturalnej,** a właściwie o **ekspansji kulturalnej.** Trzeba — głosi publicystyka niemiecka — zapoznać **„niżej stojące kulturalnie"** społeczeństwo z wyż-szą (?) **cywilizacją niemiecką.** Ten

piękny frazes kulturalny kryje w sobie wyraźnie polityczną treść.

Obserwujemy działalność niemiecką na terenie Śląska od lat. Znamy dość dokład-nie nietylko **„kulturalny" front,** ale i **germa-nizacyjne kulisy.** Ale studjum niemiec-kiej agitacji na Śląsku, to nietylko drobny odcinek. **Dopiero przestudjowanie roboty Niemców na całem pograniczu zachodniem Rzeczypospolitej daje prawdziwy**

obraz planowej i konsekwentnej akcji germanizacyjnej.

Dobrze się stało, że w ostatnich czasach prasa polska poświęciła nieco więcej uwa-gi stosunkom narodowościowym na Pomo-rzu.

Dobre reportaże zamieściła zwłaszcza prasa stołeczna. Na szczególną uwagę za-suje ostatni artykuł „Czasu" p. tp „To-kyny polityczne" (ze środy 16 bm.). Okazuje się, że

Niemcy rozwijają na Pomorzu identy-czną akcję germanizacyjną, jak na Śląsku.

A więc agitacja za zakładaniem szkół mniejszościowych, za przenoszeniem dzie-ci do szkół niemieckich, agitacja wśród mieszanych małżeństw za wychowywa-niem dzieci w duchu niemieckim, agitacja za słynnym krzyżem honorowym, nadawa-nym przez władze wojskowe Rzeszy poza granicami Niemiec itd. Ostatnio podjęli Niemcy zasługującą na uwagę akcję... **prywatnego spisu ludności.** Emisarju-sze niemieccy jeżdżą od wsi do wsi i... przeprowadzają **„studja demograficzne"!** Mamy nadzieję, że władze bez-pieczeństwa zajmą się tymi **„fanatykami statystyki",** zanim fala niemieckich „naukowców" rozleje się po całej Polsce.

Na uwagę zasługuje również

agitacja wśród Kaszubów i... propaganda radja,

naturalnie odbierającego głównie transmi-sje niemieckich stacyj. Gdy się to wszyst-ko zestawi, otrzyma się piękną **całość prze-myślanej akcji germanizacyjnej,** akcji zna-nej nam tak dobrze na Śląsku. Czytajmy więc pilnie reportaże z Pomorza i Poznań-skiego. **„Niemieckiej ekspansji kulturalnej" trzeba dobrze patrzeć na palce, nietylko tu na Śląsku, ale i w całej Polsce.**

Widz.

METALOWIEC

KURZ I PYŁ METALOWY ŁATWO PRZYLEGAJĄ DO ODZIEŻY I BIELIZNY ROBOTNIKA. WSZELKI BRUD - USUWA BEZ TRUDU ZNANE, GWARANTOWANIE CZYSTE

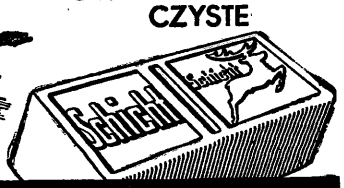

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Echa zamordowania radcy Prince'a

PARYŻ. Na onegdajszej rozprawie sądowej przeciwko zamieszanemu w sprawę zamordo-wania Prince'a b. inspektorowi policji Bonny doszło do gwałtownych incydentów pomiędzy oskarżonym a oskarżającą go p. Cottillon. In-cydenty te przybrały tak ostry charakter, że **sędzia musiał przerwać rozprawę.**

Wielkie ważenie na sali wywołały również zeznania barona de Lussatsa, którego swego czasu Bonny oskarżał o zamordowanie radcy Prince'a. Baron Lussats oświadczył, że **Bonny przesłuchiwał go przez 28 godzin** i na zapytanie barona, czy inspektor uważa go za zdolnego do popełnienia tej zbrodni, Bonny miał oświadczyć co następuje: **„Nie, ale trzeba mi morderców".**

Na publiczne wezwanie Lussatsa, aby za-przeczył o ile słowa te są nieprawdziwe, Bonny dał odpowiedź wymijającą: „Nie jesteśmy w kawiarni". Ta odpowiedź Bonny wywołała ogromną sensację na sali, co zmusiło przewo-dniczącego do ponownego zarządzenia przerwy w rozprawie

Po długich i ciężkich cierpieniach zabrała nam nieubłagana śmierć mojego najukochańszego męża, naszego opiekuna i wujka w 59 roku życia zaopatrzonego św. Sakramentami

Śp. Szczepana Gila

mistrza i cechmistrza szklarskiego

o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Barbara Gilowa i Bronisławowstwo Plinznerowie

Przeprowadzenie zwłok odbędzie się w piątek dnia 18. b. m. o godz. 9-tej z domu żałoby z ulicy św. Pawła 10 do kościoła N. M. P. Po nabożeństwie wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz przy ul. Francuskiej. 2404

34-ty Rząd Rzeczypospolitej

WARSZAWA (tel. wł.) Nowoutworzony rząd premjera Kościałkowskiego jest 34-ym gabinetem w Polsce niepodległej, a premjer Kościałkowski — 22-ym szefem rządu.

Pierwszym premjerem był Jan **Kucharzewski,** następnymi: Antoni **Ponikowski** (trzykrotnie), śp. Jan Kanty **Steczkowski,** Józef **Świeżyński,** dr. Władysław **Wróblewski,** Jędrzej **Moraczewski,** Ignacy Jan **Paderewski,** Leopold **Skulski,** Władysław **Grabski** (dwukrotnie), Wincenty **Witos** (trzykrotnie), Artur **Śliwiński,** Juljan Ignacy **Nowak,** gen. Władysław **Sikorski,** śp. Aleksander hr. **Skrzyński,** prof. Kazimierz **Bartel** (pięciokrotnie), śp. Marszałek Józef **Piłsudski** (dwukrotnie), dr. Kazimierz **Świtalski,** płk. Walery **Sławek** (trzykrotnie), płk. Aleksander **Prystor,** Janusz **Jędrzejewicz** i prof. Leon **Kozłowski.**

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie

Śp. Mieczysława Woyno

i okazali nam swe współczucie i pomoc wyrażamy podziękowanie, a w szczególności Polskiej Agencji Telegraficznej oraz pp. Zygmuntowstwu Łakomskim.

Żona i syn. 2304

Dziwne metody postępowania przy zmianach nazwisk

GDAŃSK (tel. wł.) W ostatnich czasach mnożą się w Gdańsku wypadki zmia-ny nazwisk polskich na niemieckie. Nie mamy powodu żałować renegatów, którzy w ten sposób chcą zatrzeć ślady swojego polskiego pochodzenia. Na uwagę zasługują jednak metody stosowane przy załatwiania formalności związanych ze zmianą na-zwiska. Jak wiadomo, zezwoleń na zmianę nazwiska udziela sąd powiatowy, który je-dnak przed udzieleniem zezwolenia ma obo-wiązek zapytać członków rodziny wnio-skodawcy, posiadających to samo nazwi-sko, czy i jakie zastrzeżenia podnoszą prze-ciw zamierzonej zmianie nazwiska przez wnioskodawcę. Jak donosi „Danziger Volksstimme" w ostatnim czasie sądy oprócz ustawą przewidzianych zapytań dodają jeszcze dalsze niczem nie uzasadnio-ne pytanie tej treści: „Gdyby Pan(i) sam życzył sobie również zmiany nazwiska, pozostawiam uznaniu Pana(i) złożenie przepisowego wniosku według wzoru, któ-ry Pan(i) otrzyma w zarządzie głównym partji narodowo-socjalistycznej w Gdań-sku, pod warunkiem, że posiada Pan(i) oby-watelstwo gdańskie". Jak z powyższego wynika, akcja zmiany nazwisk polskich na niemieckie odbywa się przy poparciu gdań-skich władz, które w dodatku wskazują zainteresowanym jako pośrednika przy składaniu wniosków partję narodowo-so-cjalistyczną, a więc partję polityczną.

Młodoniemcy deklarują współpracę z Rządem.

GNIEZNO. W Gnieźnie odbył się zjazd Jungdeutsche Partei z obydwu północnych po-wiatów Wielkopolski przy udziale 1800 uczest-ników. Na zjazd przybył również z Bielska sen. inż. Wiesner. Wygłosił on przemówienie, w któ-rem uzasadnił potrzebę współpracy mniejszo-ści niemieckiej z rządem. Wywody mówcy spot-kały się z gorącem uznaniem zebranych.

Front ludowy w Belgji.

BRUKSELA (tel. wł.) Między belgijską partją socjalistyczną a komunistyczną toczą się od pe-wnego czasu pertraktacje w kwestji utworzenia **wspólnego frontu i poprowadzenia wspólnej akcji przeciw wojnie i faszyzmowi.** Belgijski front ludowy miałby być oparty na wzorach francuskiego „Front Populaire". Sprawa ta ma być przedmiotem narad w zarządzie partji so-cjalistycznej, która odgrywa obecnie dużą rolę w rządzie belgijskim.

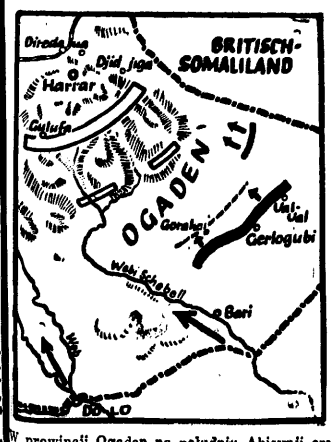

W prowincji Ogaden na południu Abisynji czy-nione są przygotowania do wielkiej bitwy. Walki na tym terenie będą niezwykle gwałtow-ne, gdyż Włosi łatwiej tutaj będą mogli wyko-rzystać wszystkie rodzaje broni jak czołgi, sa-mochody, artylerję i t. p. Obecnie główne siły włoskie skoncentrowane są na odcinku Ual-Ual — Gerlogubi.

Na wesoło

Wsypa recenzenta teatralnego

Gwałtu, co się dzieje — panie recenzen-cie polonijny „J. Sm:"-

Istotnie „zajęcie sprawozdawcy teatral-nego w Katowicach nie należy do... przyjem-nych", zwłaszcza, gdy się tak — zależnie od tego, z której strony wiatr zawieje — musi przestawiać chorągiewkę... zapatrywań na wartość tej lub owej sztuki.

Przecież w Nr. 315 „Polonii" z 15. II. 1926 r. o komedji Fredry „Gwałtu co się dzieje" pisał pan tak: „Sam widok poprze-bieranych w niewieście batysty i kretony wąsatych i łysawych postaci panów - mężów może umarłego do śmiechu pobudzić... Po-budził też całą widownię, która śmiała się, zaśmiewała przez cały wieczór i będzie, po-winna śmiać się przez wiele wieczorów ja-snych, pogodnych, polskich, serdecznych, ja-kich w Katowicach specjalnie nam brak i potrzeba". I dalej: „Gwałtu co się dzieje" powinno się podobać na Śląsku i być grane..., przez czas dłuższy".

Tak polonijny „objektywny" recenzent teatralny pisał w 1926 r. za panowania — na stolcu dyrekcyjnym p. Biernackiego. To stwierdzenie jest bardzo ważne.

A po ostatniej premjerze tegoż „Gwałtu co się dzieje" w Teatrze Katowickim w 1935 roku „objektywny" pan recenzent napisał: „Rozsądek powinienby nakazywać dyrekcji i reżyserji teatru, mających zamiar wysta-wić coś z twórczości Fredry... zatrzymać się w wyborze na utworze, którego wartość i zalety pokryją wszelkie braki, pozostawiając rzeczy słabsze" i t. d. i kończy patetycznie okrzykiem, że wystawienie „Gwałtu co się dzieje", zakrawa naprawdę na przykre... nie-porozumienie".

„Trzeba się było — panie recenzencie — dobrze zastanowić nad tem, czy wogóle mo-żna i należy" — pisać tak sprzeczne recenzje o tejsamej sztuce, czy można i należy w tak krótkim czasie wyczyniać takie linoskoczko-we „salto mortale", taką ośmieszającą woltę.

Doprawdy nie warto być długo recenzen-tem teatralnym, bo rzeczywiście „nie należy do przyjemności" pisać „wkoło Macieju" — a zresztą, jest i takie powiedzenie, że „gdy się człowiek robi starszy, wszystko w nim (niestety!) i — „mu" parszywieje..." — więc i panu recenzentowi sparszywiał jakoś nawet arcywesoły Fredro. „Biedny, biedny Fredro", z którego humoru trudno się dzi-siaj tak zaśmiewać „do rozpuku" panu re-cenzentowi — zwłaszcza, że niema już dzi-siaj dobrego kompana, dyrektora Biernackie-go. A szkoda, wielka szkoda. I tylko udało się nam podsłuchać, jak biedny pan recen-zent nucił sobie smętnie: „co nam zostało z tych lat..."

Zostało wiele, bo te dwie kłócące się ze sobą recenzje teatralne!

Tyle o „fikającym koziołku" recenzencie. A pod adresem Dyrekcji krótka uwaga: wo-bez typków w rodzaju „J. Sm." nie „lansa-dować", nie podbiegać, czy podkoziołkowy-wać, nie zwracać się z miłą twarzą, lecz o-bracać się... na pięcie.

*

P. S. W ostatnich dniach wykupiono w Dyrekcji Teatru aż 20 przedstawień Fredry „Gwałtu co się dzieje".

Niejaki — cały alfabet.

Współpraca Rządu ze społeczeństwem

Po deklaracji nowego Rządu p. Premjera Kościałkowskiego

Fakt, iż nowy Premjer p. Marjan Zyndram-Kościałkowski, składając deklarację Rządu, wezwał do siebie przedstawicieli prasy, jest znakiem, że nowy Premjer chce zacieśnić stosunek Rządu ze społeczeństwem. Równie cenną jest zapowiedź p. Premjera **ścisłej współpracy z Izbami Ustawodawczemi, a więc reprezentacją narodu.**

Odpowiada to całkowicie potrzebom państwa i społeczeństwa.

Naród musi znać zamiary Rządu i Rząd musi wiedzieć, jakie są potrzeby narodu

Bo czemże jest Rząd, jeśli nie emanacją narodu, jeśli nie strażnikiem prawa, obowiązującego narówni wszystkich obywateli?

Byliśmy do maja br. w tem szczęśliwem położeniu, że żył, tworzył, myślał i przewidywał Wódz Narodu. Naród Mu wierzył. Naród uznał Jego autorytet i podporządkował się Jego zarządzeniom, wiodącym Polskę z mroków niewoli ku świetlanej przyszłości mocarstwowej.

Dziś żyjemy bez Komendanta. Rządzić ma nami prawo, które ma być naszą busolą i naszym sterem. Dlatego dziś żaden Rząd nie może istnieć w oderwaniu od społeczeństwa. Warunkiem sine qua non staje się dziś stały i codzienny kontakt władzy wykonawczej i opinji publicznej, stała wymiana myśli.

Jest to koniecznością tembardziej, że nowy rząd został przez Głowę Państwa powołany — jak stwierdza deklaracja rządowa — pod hasłem „pracy nad rozwojem sił ekonomicznych społeczeństwa i państwa, pracy nad wzmocnieniem organizmu gospodarczego, osłabionego przez skutki długotrwałego kryzysu światowego, zwężającego podstawy bytu ogółu ludności".

Jeśli więc Rząd zamierza do walki z następstwami kryzysu „przyciągnąć wszystkie zdrowe, twórcze i aktywne czynniki społeczne" — to z czynnikami temi musi pozostawać w stałym i ścisłym kontakcie.

Rząd obecny widocznie pragnie tego i to jest pierwszym plusem na jego koncie.

Zapisać wypada także rzecz drugą. Nowy Rząd zdecydował się na kontynuację tego wszystkiego, co w osiągnięciach politycznych, gospodarczych i społecznych rządów dotychczasowych wytworzyło siłę Państwa nawewnątrz i nazewnątrz.

W myśl tego zostaje w całości utrzymana owa podwalina, na której oparliśmy naszą politykę ekonomiczną w ciągu 5-lecia kryzysowego, a więc

stałość waluty i równowaga budżetu.

Wytyczną było, jest i pozostaje hasło utrzymania ciągłości — zwłaszcza w dziedzinie polityki gospodarczej — i co najważniejsze: „unikanie wszelkich niedojrzałych eksperymentów". **Z pełną satysfakcją przyjmie społeczeństwo tę zapowiedź.** Wszyscy uświadamiamy sobie, jak niebezpieczne jest wejście na śliską i pochyłą drogę eksperymentatorstwa, za które przecież ostatecznie — jak to widzieliśmy w szeregu państw — **płaci obywatel, które mści się na szerokich warstwach ludności...**

Rząd Walerego Sławka i rządy jego poprzedników szczęśliwie i skutecznie prowadziły politykę **przystosowania gospodarki państwowej do warunków danej chwili.** Była to praca wręcz heroiczna. Bo te warunki ulegały ciągłym przemianom na całym świecie i wewnątrz kraju. Widmo kryzysu światowego przeciągało nad Polską z tą samą intensywnością, co nad innemi państwami. A przecież rozkładcze następstwa **u nas w o wiele mniejszym stopniu dały się we znaki! Utrzymaliśmy nietkniętą walutę, aktywny bilans handlowy, nie dopuściliśmy do narastania miljardowych niedoborów budżetowych, jak gdzieindziej. A równowaga budżetu jest prawem kardynalnem każdej gospodarki, zarówno państwowej, jak i prywatnej.**

Walery Sławek i jego poprzednicy **żądali ofiarności ze strony społeczeństwa na rzecz dobra całości** — i też nie omylili się, optymistycznie oceniając hart i patrjotyzm społeczeństwa.

I dziś

Każdy obywatel ma obowiązek przyczynić się do rozkwitu tego „wspólnego dobra", jakiem jest Państwo nasze

i naodwrót: Rząd ma obowiązek wytężyć wszystkie siły, by obywatelowi zapewnić najbardziej możliwie szczęśliwe i pomyślne warunki bytu.

To też zapowiada Rząd w swej deklaracji szereg posunięć, odpowiadających wymogom chwili — szereg zarządzeń, któreby zarówno sytuację gospodarczą Państwa, jak i dobrobyt obywateli ugruntowały na wyższym poziomie.

Mamy Rząd, którego pierwszy kontakt z opinją publiczną, pierwsze słowa do społeczeństwa, promieniują zapłem młodości, tchną energją i siłą czynu. Rząd ludzi, stojących od chwili wskrzeszenia Państwa na froncie walki o silne Państwo, o wolnych lecz i szczęśliwych obywateli — Rząd, świadom swego zadania, Rząd wyraźnej fizjognomji ideowej, a zarazem silnej woli działania, by z trudności, jakie kryzys wyłonił, Polska i jej obywatele wyszli ręką obronną.

To też społeczeństwo całe życzy temu przepojonemu młodzieńczą energją Rządowi, by zdzierżył trudnościom i sprostował swym zadaniom, od których przecież zależy osobisty los każdego z nas w Polsce, od Olzy po Dźwinę, od Karpat po Bałtyk.

Król Jerzy II, którego zgromadzenie narodowe w Atenach powołało spowrotem na tron grecki.

P. wicepremjer Kwiatkowski o gospodarczym programie rządu

Wicepremjer i Minister Skarbu Inż. Eugenjusz Kwiatkowski.

Onegdaj p. wicepremjer inż. Kwiatkowski wygłosił przez radjo przemówienie, w którem przedstawił swój stosunek do zagadnień politycznych doby obecnej, a szczególnie do **zagadnienia gospodarczego.**

Na wstępie p. wicepremjer oświadczył, że wierzy w siły twórcze narodu polskiego i jego zdolności do przezwyciężenia trudności, jakie piętrzą się przed nim w dobie dzisiejszej.

Następnie min. Kwiatkowski wyliczył pięć elementów polityki państwa. Na pierwszem miejscu stawia p. wicepremjer wartości reprezentowane przez **armję polską.** Drugim elementem polityki państwa jest **oświata i stan moralny społeczeństwa.** Następnie idzie umiejętność rozwoju stosunków międzynarodowych, w kierunku wykazania **własnego oblicza.** Dalej, zgodność poczynań aparatu administracyjnego i jego stosunek do obywateli. Wreszcie — **dziedzina gospodarcza.**

Wysiłki rządu pójdą przedewszystkiem w kierunku zrównoważenia budżetu, co musi nastąpić kosztem choćby największych ofiar.

Program w tej dziedzinie, obfitujący w cięcia ostre i radykalne, ogłoszony będzie **na nadzwyczajnej sesji sejmowej.** Droga inflacji jest drogą szkodliwą **i rząd na nią nie wstąpi.**

Dalszym i na dłuższą metę obliczonym zamierzeniem rządu jest usuwanie trudności leżących przed życiem gospodarczem. W końcu p. wicepremjer w gorących słowach zaapelował do społeczeństwa, żądając od niego współpracy.

Wieści z całej Polski

Aresztowanie mordercy komunisty.

Władze policyjne w Częstochowie aresztowały zabójcę komunisty Mieczysława Jasnowskiego. Zabójcą okazał się 26-letni Edward Knapik, komunista, karany już więzieniem za akcję wywrotową. Ponadto aresztowano jeszcze trzech komunistów podejrzanych o udział w zabójstwie. Mord dokonany został na tle porachunków partyjnych.

Tragiczny wypadek nieumyślnego zabójstwa

8-letniego chłopca przez 12-letniego jego towarzysza, wydarzył się pod Kałuszem. Wypadek miał miejsce w Humeniowie na pastwisku. 12-letni Wasyl Sweryd, przyczepił do batoga swego kamień, którym wywijał w powietrzu. W pewnej chwili kamień urwał się i wyrzucony jak z procy z dużą siłą, ugodził w głowę 8-letniego Nikołę Weryda, który poniósł śmierć na miejscu.

Były radny endecki — skazany za fałszowanie weksli.

Z Gniezna donoszą: W procesie Maksymiljana Waberskiego, b. radnego z ramienia Stronnictwa Narodowego, oskarżonego o namowę i pomoc przy fałszowaniu 688 weksli na sumę 350 tys. zł zapadł wyrok skazujący fałszerza na 2 i pół roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Uniemożliwienie fałszerstw świadectw szkolnych.

Zdarzył się ostatnio wypadek skierowania do Drukarni Państwowej fałszywego zamówienia na świadectwa szkolne rzekomo dla gimnazjum państwowego. W związku z tem ministerstwo oświaty wydało ostrzeżenia do wszystkich kuratorjów szkolnych, jak również zalecił ostrożność przy wystawianiu podobnych zamówień. Usiłowane fałszerstwo świadectw szkolnych jest obecnie przedmiotem śledztwa sądowego. Zamówienia druków przez telefon bądź też w drodze telegraficznej nie będą przyjmowane.

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

52) (Ciąg dalszy.)

— Co pani chce zrobić? Na ulicę pani pójdzie? Myśmy niezdolne do innej pracy. Myśmy wszystkie tak z początku, pionierstwo, postęp, kapłaństwo, praca dla ludu — czyjś głos znajomy. Czyj? Ktoś mówił głęboko, urywanie, jakby się dławił śmiechem — płonące pochodnie, haha! spadające w pomyje, w rynsztok, a potem bez światła, w pustce. Dawniej musieliśmy walczyć z ciemnym, upartym chłopem, uważającym szkołę za przekleństwo odrywające dzieci od pracy. I myśmy z seminarjum wyszły z górnolotnemi hasłami. Życie i chamskie chodaki podeptały wiarę i zapał. Nie starczyło ognia. Pani musi nawrócić i razem z nami drzeć gardło, wypluwać płuca żżarte gruźlicą, bo taki nasz cel. I po latach zostanie z pani to samo, co z nas. Żebyś wydarła płuca, to zawsze źle, dla nich zawsze źle.

— Co oni ze mnie chcą zrobić?

— Lepiej kamienie tłuc przy gościńcu, niż być nauczycielką bez powołania.... Wiem. Dla chleba.

— Kto z nas zmusza do kłamstwa, do upodlenia? — szeptem pytała.

— Niepewnością jutra trzymają nas jak psa na uwiązaniu — to pani Pawelska kościstym, męskim ruchem zawróciła ją od progu i powiodła ku drzwiom klasy. — Niech pani pamięta, że życie nie jest „Odą do młodości".

Ramiona nauczycielki zwisły, barki się ugięły, oczy zagasły i nabrały wyrazu szkapy głodnej, umęczonej, wyczerpanej. Ten sam chód, to samo dźwiganie nóg, te same ruchy. Tylko palce zaciśnięte w pięść, wbijając się w skórę do krwi, wyrażały bezsilność kobiety. Zadrżała, słysząc wrzask, rumor, tupot, wybuchy śmiechu uczniów pozostawionych bez opieki, nie wyczuwających tragedji, jaka się rozgrywała.

— Słyszy pani, jak wyją. Co im? Jeden nauczyciel odejdzie, drugi przyjdzie, i znów się do niego przywiążą. Oni żyją swojem życiem.

Tamta ręka otwarła drzwi i zamknęła je.

Na widok przybyłej hałas się rozwiał, spłynęły szepty, jak po zagonach zboża, kiedy w nie burza uderzy. Nauczycielka nienawistnym wzrokiem spojrzała po ścianach jakby po murach więzienia, w którem musi trwać, zawsze jednako, bez zmiany, do końca swych dni. Chciała coś wypowiedzieć. W gardle obrzmiałe słowo. Z głębi izby, przepełnionej zaduchem, zaczęły się wyłaniać pojedyńcze twarze. Poznawała i wymieniała po imieniu. Szeregi za szeregami. Wpatrzone oczy błękitne, jasne, pogodne, beztroskie, rozbawione, coś krzesały w jej zniechęconej, zgorzkniałej duszy, rozpalały sygnał nowo poczętej prawdy. Pod wewnętrznym nakazem sięgnęła po książkę.

— Trzeba skończyć.

I teraz jakby światła we mgle wyłaniały się słowa, które tak często powtarzała w chwilach upadku, które były dźwignią i porywem.

— „Kocham te dzieciska. Cobym mogła, tobym wszystko dla nich zrobiła, żeby z uśmiechem i szczęściem na mnie patrzyły, bo to jedyne uśmiechy w mojem życiu".

Minęła ostatnia godzina w nakazie obowiązku.

— Czy zostaniemy za karę po nauce?

Milczeniem odpowiedziała. Mozoliła się, coś chciała z siebie wydźwignąć. Gdyby ktoś bliski był obok, toby mu powtórzyła słyszane słowa, mające być treścią jej przyszłości.

— Tak, tak, życie to nie „Oda do młodości".

CZĘŚĆ DRUGA.

X.

Zaraz po rozpoczęciu godziny uwaga wszystkich ześrodkowała się na Józi Bobkuli, która już po dzwonku wpadła do klasy i nie usprawiedliwiając opóźnienia, w drzwiach wyrzucała z siebie wiadomości tak prędko, że ledwo mogła zaczerpnąć tchu.

— Wczoraj mama zachorowali i od samego rana tak krzyczeli, tak krzyczeli, i za brzuch się chwytali. Przyszła Grońska i wyścigała nas z domu. Pozbieraliśmy się i poszli do babki. Siedzemy, siedzemy, aż się nam uprzykrzyło. Co tu będę robiła, pójdę do domu. Ale, podziesz, kiej dźwirze zamknięte, nie chcą nas puścić. Wynieśli nam po kawałusiu placka i wyprali do pola. W nocy tośmy nic nie spali. Poleciałam rano do domu, patrzę, a przy mamie dziecko się drze. Skąd się wzięło? Babka powiedzieli: Grońska poszła do rzeki po wodę i złapiła do wiaterka. Wiecie, w takie zimno, z pod lodu? A gdzie położyła, żem nie widziała? Za kominem — mówią. — Chwyciłam i chcę nieść. Wszyscy na mnie z krzykiem, połóż, nie tykaj. — Odniesę nazad do rzeki, poco przynieśli takiego bachora, co się drze.

Nauczycielka wyszła na korytarz, wezwana pukaniem.

— Aleś głupia, pomącili ci w głowie, że to Grońska przynosi — Alojz wyskoczył z ławki i krzyknął do gromadki otaczającej Józkę.

— Ty wszystko zawsze wiesz.

— Bo wiem. Mama Wojtka zaczęła krzyczeć z wieczora i zaraz nas wyścigali a my w mig ztyłu i do okna, wszystko, ale to wszyściuśko widzieliśmy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Powieść ta ukaże się w wydaniu Księgarnicy Atlas we Lwowie.

Ze śląskich kopalń i hut

Budowa osiedli robotniczych postępuje naprzód

Bardzo ważną dziedziną, w której Fundusz Pracy podjął ostatnio szerszą działalność, jest **budownictwo mieszkaniowe, służące potrzebom robotników, oraz pracowników umysłowych o ograniczonych zarobkach.** Zadanie to wiąże się z kwestją tworzenia osiedli, dających niezamożnej ludności nietylko tanie i kulturalne pomieszczenie mieszkalne, lecz również w wielu wypadkach podstawę do tworzenia warsztatów pracy domowej, oraz działek, dostarczających żywności ich właścicielom.

W ciągu r. 1934 Fundusz Pracy udzielił Towarzystwu Osiedli Robotniczych kredytów na sumę 3.684.045 zł., z którą to sumą przystąpiono do budowy 18 osiedli robotniczych w różnych częściach kraju — w Warszawie, Gdyni, Grudziądzu, Toruniu, Poznaniu, **Katowicach, Cnorzowie,** Mościcach, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Zagnańsku, Lublinie, Starachowicach, Łodzi, Lwowie, Janowej Dolinie i Hajnówku.

W roku bieżącym powstaje również z inicjatywy i przy pomocy finansowej Funduszu Pracy takie osiedle robotnicze w **Krakowie.** Osiedle powstaje na peryferjach — nakoło są jeszcze pola i wcale nie po jesiennemu zielone łąki. Wśród nich czerwienią cegieł wyrasta 5 bloków mieszkalnych. Są już pod dachem. Obejmują łącznie 114 bliźniaczych mieszkań, złożonych z jasnego, należycie wentylowanego pokoju, kuchni z wnęką, przedpokoju, łazienki. Koszt budowy jednego mieszkania wynosi około 4.600 zł. Mieszkania te będą wynajmowane robotnikom, którzy brali, lub biorą czynny udział w pracy społecznej w cenie około 20 zł. miesięcznie, z czego na amortyzację kosztów mieszkania przypada około 12 zł. miesięcznie, zaś około 8 zł. na ewentualny remont, administrację i rezerwę finansową w razie wypadku niewypłacalności lokatora. Wszystkie mieszkania zostaną wykończone w roku bieżącym. W najbliższym czasie przewidziana jest jeszcze budowa na tem samem osiedlu około 500 takich mieszkań robotniczych. Osiedle robotnicze przy ul. Czarnowiejskiej w Krakowie będzie również ostoją spółdzielczości i akcji kulturalno-oświatowej. Rozpoczęta jest budowa Domu Spółdzielczo-Ludowego ze sklepami spółdzielni, obszerną świetlicą dla celów odczytowych, widowiskowych i bibljoteką.

Tak więc podjęta w Polsce akcja budowy domów robotniczych postępuje naprzód.

Naczelnik jednego z plemion abisyńskich, Ras Gugsa, uważany za krewnego negusa, przeszedł ze swoimi wojownikami na stronę Włochów. Ostatnio rozeszły się pogłoski, że Ras Gugsa ma udać się do Włoch, ponieważ Mussolini upatrzył go sobie rzekomo na kontrcesarza Abisynji.

Dziś i jutro
jeszcze nabyć możesz los I klasy
w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
KATOWICE, św. Jana 16 CHORZÓW I, Wolności 26
2361

Strajk części górników angielskich

W górnictwie angielskiem na tle żądań **podwyżki płac** doszło do ostrego zatargu między przemysłowcami i robotnikami. Początkowo konflikt ograniczał się do kilku okręgów, obecnie natomiast objął **całe górnictwo angielskie, a w górniczym rewirze południowej Walji doszło już do wybuchu strajku, który objął zgórą 10.000 górników.** Związki zawodowe uzgodniły platformę wspólnej walki pod hasłem zagwarantowania godziwych płac dla całego górnictwa.

Sprawa zatargu o płace o tyle się komplikuje, że wskutek **utraty rynku włoskiego,** okręgi eksportowe rzuciły swe zapasy na rynek wewnętrzny i w ten sposób rozpoczęła się na angielskim rynku węglowym wewnętrznym **namiętna walka konkurencyjna,** bowiem centralna rada właścicieli kopalń nie ustaliła cen minimalnych na węgiel. Istnieją jednak wśród angielskich baronów węglowych tendencje stworzenia centralnej organizacji przemysłu (coś w rodzaju naszego kartelu), aby uchronić się od strat po ewentualnem podwyższeniu zarobków górników. Jeden z postępowych magnatów węglowych, Asher, oświadczył publicznie, że jest za podwyżką płac robotniczych, ale równocześnie wypowiedział się przeciw walce konkurencyjnej.

Okolicznością do wystąpienia górników angielskich do walki o podwyżkę płac było uzyskanie podwyżki płac w roku bieżącym przez robotników **metalurgicznych i budowlanych.** Sygnalizują również, że do walki o podwyżkę zarobków mają wystąpić kolejarze angielscy i robotnicy portowi (stoczni).

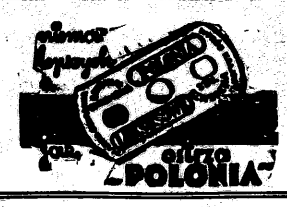

Pan Minister Górecki przybywa na Śląsk

W najbliższą sobotę przybędzie na Śląsk prezes zarządu głównego Federacji b. Obrońców Ojczyzny min. przem. i handlu **dr. Roman Górecki.** Przyjazd jego stoi w związku z uroczystem wręczeniem polis ubezpieczeniowych Federacji **robotnikom i urzędnikom** zakładów przemysłowych.

Bezrobocie a wypadki przy pracy

Bezrobocie, podkopując siły fizyczne i duchowe robotnika i obniżając jego sprawność zawodową, czyni go tem samem mniej odpornym na niebezpieczeństwa, zagrażające przy pracy. Charakterystyczne są pod tym względem sprawozdania niemieckich przemysłowych związków zawodowych, które od r. 1932 notują w wielu gałęziach przemysłu **stały wzrost częstotliwości wypadków.** Wypadki najczęściej przytrafiają się robotnikom przyjętym do pracy **po długim okresie bezrobocia.** Dużą rolę odgrywa tutaj zmniejszenie odporności fizycznej bezrobotnego. U robotników nowozatrudnionych w hutach przy robotach transportowych lekkie zadrapanie lub skaleczenia rąk prowadziły bardzo często **do stanów zapalnych,** które wcale nie występowały u robotników, pracujących od dłuższego czasu. Również bezrobocie częściowe, czyli niepełny tydzień pracy, tak często stosowany w dobie kryzysu, przyczynia się do wzrostu częstotliwości wypadków. W niemieckim przemyśle włókienniczym w r. 1934 przy przeważnie 4-dniowym tygodniu pracy częstotliwość wypadków **wzrosła o 30 %** w stosunku do 1933 r. Zbyt długiet i zbyt częste przerwy w pracy zmniejszyły wprawę robotników w wykonywaniu czynności roboczych. Drugim czynnikiem zwiększającym częstotliwość wypadków było także zastępowanie wykwalifikowanych sił roboczych przez siły tańsze, niewykwalifikowane i przez pracę kobiet i młodocianych.

Lodix naj-lepsza pasta do obuwia

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

39) (Ciąg dalszy.)

— To ona — mówił po angielsku. — Ta sama, którą więziliśmy w Ngami. Dono powiada, że ten młody jest w niej zakochany. A ten, który znalazł plan, pisał do tego młodego. Mamy też narzeczoną posiadacza planu. Zobaczysz, że oni nam wydadzą plan za te dwie kobiety Jeszcze dopłacą. Luigi Mondego, nasz wódz, jest dobrym psychologiem. A teraz jazda na Pieo de Luciano.

Jeszcze przedtem, tuż po wstąpieniu, uwolnili ręce Clary. Korweta, gnana silnym wiatrem północnym, oddaliła się już zupełnie. Marynarz na bocianem gnieździe też należał do stowarzyszenia. Glara Grant ukradkiem wyjęła z kieszonki srebrny ołówek, podarunek od dyrektora technicznego Royal Niger Co., nieznacznie opuściła go na ziemię i nogą zakopała w mokry piasek. To był jedyny ślad, jaki mogła zostawić.

ROZDZIAŁ XVIII.

Człowiek niespodziewany.

Zdzisław otworzył oczy i z tą chwilą pamiętał wszystko. Ręce miał skrępowane, szmata w ustach dławiła go, gniotła mu boleśnie język, zaś w głowie dzwoniło mu jak na nieszpory. Wiedział jednak, że musi zaalarmować. Począł się toczyć w wąskiem przejściu, ale ból w czaszce unieruchomił go tak nagle, że przez chwilę sądził, że już umrze.

Zgiął nogi w kolanach i począł mocno uderzać w ścianę korytarza. W mroku uchodzącej nocy rozległy się głuche odgłosy uderzeń.

Pierwszy zbudził się sir Manley i wybiegł na korytarz z rewolwerem w ręku. Na widok leżącej postaci cofnął się przezornie i zbudził majora i Roberta. Dopiero teraz odważyli się podejść do leżącego Robert poznał go natychmiast i niby w natchnieniu jasnowidzenia ujrzał przebieg nocnych wydarzeń. Był tak pewny, że Clara została porwana, że nawet nie chciał tego sprawdzić.

Słowa majora nie wpłynęły na dziwne okpienie młodego człowieka. Uświadomił sobie nagle i odrazu, że on kocha tę wesołą, mądrą dziewczynę. Kocha tę kobietę całą siłą swego uczucia, inaczej jej porwanie i zniknięcie nie podziałałyby na niego tak bardzo silnie.

Podniósł rękę do głowy i przetarł zimne czoło. Co się z nim stało! Porwano Clarę Grant. Oczywiście, uczynili to bracia Mondego, lub ich ludzie, co na jedno wychodzi. Sprawa jest tragicznie jasna. Evan Hector znalazł zakopany plan skarbu piratów z Fernando Póo. Wtedy porwali narzeczoną, ukochaną inżyniera Hectora. Evan napisał list do swego przyjaciela w Cape Town. Próbowali odstraszyć go od podróży, a gdy to zawiodło uprowadzili go, a teraz Clarę Grant, ponieważ w piekielnym sprycie domyślili się, że ta kobieta jest mu bliższa niż przypuszczał dotychczas.

Wszystko to jest logiczne i zrozumiałe. Ale gdzie jest w tej chwili Clara? Jakie ordynarne ręce prowadzą ją brutalnie do kryjówki piratów, ją niewinną ofiarę wyprawy Roberta. Dlaczego...

Patrzał przed siebie jak obłąkany i spostrzegawczy baronet musiał to zauważyć, bo zaniepokoił się i szepnął kilka zdań do ucha majora. Robert widział to wyraźnie, ale jakoś nie umiał wykonać najmniejszego ruchu wyjaśniającego. Stał wciąż na tem samem miejscu. Czuł, miał łudzące wrażenie, jakby mu wyrwano żywcem kawał serca. Tu, w klatce i czaszce czuje jakiś płomień. A w uszach grzmi, jak Londyn podczas koronacji.

Jakaś ręka dotyka jego ramienia. To major Duncan.

— Niech się pan opamięta. Jesteśmy na okręcie. Będziemy szukać, przewrócimy wszystko do góry dnem i musimy znaleźć miss Grant. Młodzieńcze, nie wolno tak reagować na ciosy życia, jak pan w tej chwili.

— Niema jej na okręcie.

— Skąd pan może o tem wiedzieć?

— Niema jej. To przecież zrozumiałe. Nie poto ją porwali, abyśmy ją znaleźli. Niema jej na okręcie.

Major od początku przypuszczał to samo i nie mógł oponować. I on doskonale zdawał sobie sprawę z celu porwania i z zamiarów braci Mondego.

— Dlaczego ich pan wtedy nie zabił na pustyni? — wybuchnął nagle Robert. — Trzeba było zadusić ich jak psów.

Zaciskał pięści. Patrzał na majora niemal groźnie. Sir Manley przybliżył się ostrożnie, czujny na wszystko. Ale major nie stracił zimnej krwi.

— Czy pan wie, co to jest sangüento vinganca? Krwawa zemsta? Niech się pan opanuje. — Major mówił łagodnie, lecz stanowczo. — Oni tworzą związek krwi, mający swych członków w Mozambiku i Angoli. Gdybym zabił braci Mondego, na ich miejsce wstąpiliby inni, a my narazilibyśmy się na bezlitosny odwet krwawej zemsty.

— Pan ma rację, wiem o tem. Przepraszam, że się uniosłem.

— Rozumiem pana. W pierwszych godzinach po porwaniu Lucy byłem groźniej podniecony od pana. Chciałem uderzyć Hectora, ponieważ przez niego porwano moją córkę...

— Musimy zawiadomić kapitana.

— Przedtem należałoby raczej uwolnić tego biedaka. Dogodzili mu szpetnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości turystyczne i zdrojowe

Kolejka na Kasprowy pierwszym etapem

Niebezpieczeństwo dalszej rozbudowy kolejki na Giewont lub Świnicę

„Niemasz dla Tatr żadnej drogi pośredniej".
(St. Sokołowski sen.)

Wśród fali artykułów, która po paromiesięcznej przerwie wezbrała ponownie w prasie polskiej na wieść o rozpoczęciu robót około budowy kolejki linowej na Kasprowy w Tatrach, bez większego wrażenia przeszła wiadomość, podana przez „Kurjer Warszawski" z 7 września br., według której ilość taboru, przewidziana dla kolejki tatrzańskiej, wynosi **120 wagoników**, a długość trasy **40 km.**

„Główną trasą będzie Giewont — Kasprowy Wierch".

Podobną wiadomość w parę dni później podał „Kurjer Poznański", zmieniając tylko trasę, która będzie według niego prowadziła na Świnicę; cyfry 120 wagoników i 40 kilometrów pozostały niezmienione. Czytając, doznaje się w pierwszej chwili wrażenia, że zaszedł poprostu błąd zecerski. Wszak 40 kilometrów — to cała niemal długość Tatr! Zastanawiając się bliżej, dochodzi się jednak do wniosku, że cyfra ta — może rzeczywiście nieco przesadzona — **jest w istocie odzwierciedleniem prawdziwego faktu, że budująca się obecnie**

kolejka na Kasprowy jest tylko robotą wstępną, po której nastąpi dalsze przedłużenie linji!

Zdanie, które można nieraz słyszeć, że kolejka na Kasprowy nie jest zbyt groźna dla całości Tatr, conajwyżej prowadzić będzie anemiczny żywot, szukając oparcia w **subsydjach, „pociągach popularnych"** i t. p. **pseudoturystycznych przedsięwzięciach**, że zatem nie może być mowy o jej rozbudowie — zdanie to jest z gruntu fałszywe. **Kolejka bankrutująca jest niemal groźniejsza dla przyrody tatrzańskiej, niż kolejka, która się opłaca. Trudno bowiem sobie wyobrazić, żeby wpływowi organizatorowie kolejki przyznali się do zupełnej, moralnej i materjalnej klęski.**

Jeśli — mimo wszystko nie będzie dostatecznej ilości amatorów krótkiego pobytu na Kasprowym — nawet w kawiarni przewidzianej w planie budynku stacyjnego — lub amatorów zjazdu narciarskiego po ubitym na twardo śniegu, nastąpią z pewnością próby stworzenia warunków, któreby przyciągnęły pasażerów kolejki. Przedłuży się trasę kolejki tak, żeby dała nowe emocje, większe niż te, których dostarczy jazda nad zdewastowanym lasem Kasprowej Doliny, a zatem

przeprowadzi się linję graniami na Świnicę lub Giewont,

o czem właśnie pisały wspomniane dzienniki. Następnie stworzy się możność dłuższego, a wygodnego pobytu na szczytach przez budowę hoteli i restauracyj.

Myśl o hotelach nie jest bynajmniej nowa, i — rzecz charakterystyczna — podniesiona została już przed półtora rokiem przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny", który dziś zaprzecza współudziałowi swemu w projektach budowy hotelu na Kasprowym. W artykule z 22 kwietnia 1934 p. t. „Problem 1500 metrów nad poziomem morza" I. K. C. dowodził, że na Hali Gąsienicowej „we wnętrzu Tatr, na wysokości **1500 m musi powstać prawdziwa wysokogórska stacja klimatyczna, któraby mogła stanowić ekwiwalent analogicznych stacyj alpejskich..." W pięć dni później ten sam dziennik wskazywał na groźbę bezplanowego zabudowania Hali Gąsienicowej, twierdząc, że śmiesznością jest sprzeciwianie się dalszemu jej zabudowywaniu i wzywał do stworzenia zawczasu planu regulacyjnego Hali! Artykułów i wzmianek o konieczności budowy luksusowych schronisk w Tatrach, drukowanych w tym czasie w I. K. C., nie zliczyć!**

To stanowisko I. K. C., który zupełnie **zdecydowanie walczył o stworzenie „miejscowości klimatyczno-turystycznej" na Hali Gąsienicowej, pierwsza zdemaskowała „Polska Zachodnia"** w artykule, jaki p. t. **„Miejscowość klimatyczno-turystyczna w Tatrach"** zamieściliśmy w Nr. 202 z dnia 26 lipca 1934 r. W artykule tym pisaliśmy: **„Wszyscy wiemy, co znaczy „miejscowość": — domy, hotele, pensjonaty, wille, szosa, wodociągi, światło elektryczne, kanalizacja, plaże, dancingi, krzyk, hałas, deptanie wszystkiego, co stanowi jedyny, bezcenny skarb pierwotnej natury. Pytamy, gdzie wszystko to ma powstać? Na Hali Gąsienicowej? — w samem sercu Tatr?"**

Niestety dziś stwierdzić musimy z całą przykrością, że ten obraz, który wówczas zarysował się nam niejako w konturach, obecnie wskutek budowy kolejki linowej na Kasprowy, przybiera całkiem „normalne" kształty, na co zupełnie słusznie zwraca uwagę Sz. Autor artykułu. — Przyp. Red.

Obecnie rozeszła się wiadomość, podana także w prasie, o posiedzeniu współwłaścicieli Hali Gąsienicowej, poświęconem

sprawie sprzedaży parceli na Kasprowym (!) pod budowę hotelu.

Posiedzenie to miało się odbyć w lokalu Dworca Tatrzańskiego w Zakopanem. Wiadomość ta okazała się nieścisła, gdyż na posiedzeniu omawiano **właśnie możliwość ewentualnego sprzeciwu w sprawie pogwałcenia praw współwłaścicieli Hali przez Towarzystwo Budowy Kolejki Linowej.** Niemniej jest ona bardzo charakterystyczna, gdyż dowodzi, że kwestja budowy hotelu na Kasprowym **jest znowu omawiana na terenie Zakopanego.** Dowodzi ona także, jaki w oczach społeczeństwa jest stosunek do tej sprawy Towarzystwa Tatrzańskiego. **Najwyższy czas, żeby Towarzystwo Tatrzańskie, które sumy potrzebne na zakupienie udziałów we współwłasności Hali Gąsienicowej czerpało w znacznej części z zasiłków Funduszu Kultury Narodowej, zerwało z dotychczasową taktyką i zdobyło się na stanowcze wystąpienie.** Miejmy nadzieję, że nastąpi to w najbliższym czasie.

Jeśli jednak chodzi o postępowanie organizatorów kolejki, to wniosek stąd jest jasny: podobnie jak fałszywemi były zapewnienia zwolenników kolejki, że nie zeszpeci ona krajobrazu, lub że na szczycie Kasprowego stanie conajwyżej mała budka, zupełnie ukryta wśród skał, tak samo fałszywemi są zapewnienia, że „udostępnienie turystyczne Tatr" skończy się na budowie

40-metrowego gmachu dworca kolei linowej!

Za tym dworcem pójdzie, wcześniej czy później, hotel, a pertraktacje o kupno już rozpoczęto! Za kolejką z Kuźnic na Kasprowy pójdzie dalsza rozbudowa trasy, gdyż główne trudności terenowe będą już przezwyciężone.

Ale Tatry są bardzo małe. Niema dla nich kompromisu! Albo będą, jako Park Narodowy, tem czem były dotychczas, t. j. terenem rozwoju sił duchowych i fizycznych Narodu, — **albo staną się w całości domeną żerującego kapitału** — wszystko jedno, czy będzie on reprezentowany przez „Towarzystwo Budowy Kolei Linowej", czy towarzystwo budowy hoteli i „zimowych stacyj wysokogórskich".

Dlatego też byłoby najzdrowszym objawem moralnej tężyzny Narodu, gdyby zaniechano — póki jeszcze czas — rozpoczętej budowy kolejki i zatarto jej ślady.

Kursy przodowoików odznaki górskiej

Wobec wielkiego zainteresowania odznaką górską P. Z. N., zorganizowanych zostanie szereg kursów, mających za zadanie wyszkolenie odpowiednich **przodowników odznaki górskiej,** których brak dawał się już odczuć.

W kilku miejscowościach odbędą się takie kursy dwóch typów, a mian. pięciodniowe dla przodowników w obrębie Tatr, oraz pięciodniowe dla przodowników po Karpatach. Kursy wysokogórskie będą gromadziły grupy osób po 20 do 30 uczestników, pozostałe zaś grupy będą nieco większe, mianowicie po 40 osób.

Praca absolwentów tych kursów przyczyni się niewątpliwie do dalszego wzrostu zainteresowania turystyką narciarską.

Pożądana inowacja dla narciarzy i turystów

Wzdłuż granic Rzeczypospolitej są dość gęsto rozsiane placówki celne. Zwykle mieszczą się one w dość okazałych budynkach z doskonałem urządzeniem wewnątrz i nieprzeciętnem umeblowaniem. Poza lokalami, w których odbywa się urzędowanie, jest w każdym takim budynku celnym mieszkanie kierownika, a niekiedy nawet kilka mieszkań urzędników. Prawie w każdem takiem mieszkaniu znajdzie się pokój, mogący wyświadczyć turystom i narciarzom nielada przysługę, zwłaszcza tam, gdzie na nocleg do schroniska jest daleko.

Na terenie Śląska jako pierwsze wystąpiło z tą nowością Stowarzyszenie Urzędników Starbowych przy Dyrekcji Ceł w Mysłowicach, które **urządziło jeden pokój na noclegi dla turystów w budynku celnym w Istebnie-Jaworzynce.** Pokój liczy 7 łóżek, cena za łóżko za pierwszą noc zł 1,50, a za dalsze zł 1,—. Piec kuchenny stoi do dyspozycji narciarzy, wzgl. turystów. Jest też możliwość dostania za tanią cenę masła, mleka, herbaty etc. i innego pożywienia, przygotowanego domowym sposobem.

Pobyt i nocleg w karczmach niekiedy nie jest zbyt przyjemny. Więcej poczucia pewności i przytulności doznaje się niewątpliwie na takiej naszej placówce granicznej, cieszącej się powszechnym szacunkiem. Śladem tym powinny pójść inne placówki, a wykaz tych placówek należałoby przed sezonem letnim i zimowym ogłaszać w prasie codziennej i turystycznej.

Asgk.

Kronika turystyczna

P. Z. N. przygotowuje sezon zimowy.

Dnia 19 bm. o godz. 10-tej w salach Klubu Społecznego w Krakowie, Rynek Główny 25, odbędzie się doroczna konferencja programowa Polskiego Związku Narciarskiego w sprawie przygotowania sezonu zimowego 1935-36.

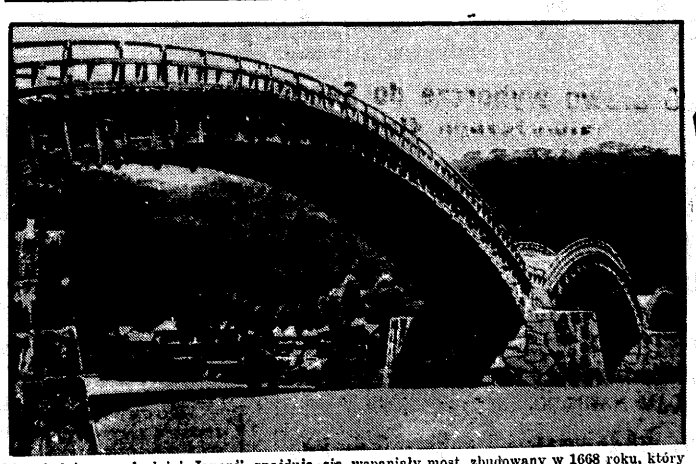

W południowo-zachodniej Japonji znajduje się wspaniały most, zbudowany w 1668 roku, który zaliczyć można do prawdziwych osobliwości krajobrazu i techniki. Most ten składa się z pięciu wysokich, śmiałym łukiem rzuconych ponad potokiem, przęseł, do dziś dnia — a więc od 250 lat, w dobrym znajdujących się stanie.

DR. ZBIGNIEW GRABOWSKI.

Na podniebnej przełęczy

(Korespondencja własna „Polski Zach.".)

Kleine Scheidegg.

Stacja **Eismeer** — przez wielkie szyby okna wydartego w skale znowu olbrzymi zalew lodu, wysmukłych **„penitentes"**, dziwnych figur z lodu przypominających pono klęczące postacie. Przewodnik pokazuje ścianę z przeciwka mroźną i czarną. Przed paru laty zdobył ją **Wellzenbach**, as niemieckiego alpinizmu. Zginął w pogromie niemieckim na **Nanga Parbat.** Śmierć i triumf chodzi wokoło tych ścian.

A potem gnamy już szybko, jako że od pewnego punktu kolejka na **Jungfrau**, najwcześniejsza kreacja tego typu — biegnie normalnym torem już bez żadnych zębów, chwytających podkład. Trawersuje ona ustawicznie pod spodem, ustawicznie w ścianie jeden i drugi odcinek **sztolni** i wreszcie zatrzymuje się na stacji **Jungfraujoch.** Możemy wysiąść.

Przyda się. Oszołomieni jesteśmy może nie tyle wysokością — chociaż i ona daje się odczuwać (3700 m) — ile monotonnym **hałasem wagoniku. Przechodzimy jasne sale poczekalni i garderoby i wpadamy na taras, największą ozdobę wielkiego Berghotelu.**

Uderza w nas widok wielkiego piękna i dali. Wysoko wywindowała się **Jungfrau** biała i górna, poniżej wystrzeliła **Mathilde Spitze**, zgrabna, smukła zabaweczka z lodu. Wielkie pola lodowe i firnowe gonią łagodnie w dół, szeroką rzeką zaczyna swój pochód lodowiec, największy lodowiec **Europy: Aletschgletscher.** W dole widne kropki **Concordia Hütte**, głośnego schroniska alpejskiego — stare i nowe. Przyczepione są na progu ponad płaśnią **Concordia-Platz.**

Na lewo czepia się skał **obserwatorjum astronomiczne**, które patrzy w gwiazdy tak cudowne tu właśnie, tak bliskie i tak błyszczące. Pełnia jest podobno niezrównana na tej wysokości, a wielbiciele **Jungfrau** przybywają specjalnie, by przeżyć taki wieczór z pełnią i wschód nad polami firnu.

Windujemy się na górne plateau właściwej przełęczy nieco pod piramidkę **Mathilde Spitze.** Musimy oczywiście odwiedzić **grotę lodową**, wykutą z olbrzymim nakładem sił i pracy przez gromadę bezrobotnych. Grota ta ma wszystko co trzeba: **bar, salę balową, restaurację, ślizgawkę** z szczerego, zielonkawo-błękitnego lodu. Światło pełga sztywnie i niesamowicie po tych śliskich ścianach. Uciekajmy na powietrze!

Jest niesamowicie pięknie w przestrzeni białej, zielonej i czarnej — tam gdzie lasy. Widać **Jurę Francji i Schwarzwald** Niemiec i spłacheć **Szwajcarji**, połyskliwy od jezior, biały tu i tam od domów, czerwony chwilami od dachów. A potem, gdy się obrócisz ku południowi widzisz **Italję**, garby szczytów, oczy jezior, mgły przypadnięte nisko do piersi ziemi bardzo zielonej.

Jak westchnienie tej ziemi wychodzi lekka mgła, strzela bukietem i rozkwita niewinna, nieważka pod zębcami grani. Przewija się tanecznym krokiem między jednym a drugim szczytem, którego nie chce mi się nawet sprawdzać w mapie. Upadła, nasiła się jak muzyka, dążąca do wspaniałej „cody".

Na balustradzie werandy schroniskowej kawki ostrzą swoje żółte, jakby malowane sztucznie — dzioby. Nie boją się aparatów, które trzaskają głośne w klarownem powietrzu. Przywykły do tego — pozowanie to ich żywioł, ich zajęcie. A potem, gdy im się znudzi sterczenie przed wizjerami aparatów załopotają czarnemi skrzydłami nad białem, zlekka żółtemi śniegami firnowemi: **Jungfraufirn.**

Śmieją się w słońcu szyby schroniska i kryształy na stołach i talerze, wymyte uczciwie. Srebrne stołowe, opaski metalowe na serwetkach nawet twarze pochylone pracowicie nad zupą — wszystko to skacze, tańczy, łyska blaskiem. Mamy samo południe.

Widzimy sznurek **narciarzy**, którzy ostrożnie lawirują przez pierwszy próg w stronę **Concordia Hütte.** Idąc, naradzają się raz po raz z przewodnikiem zapatrzonym przed siebie i w mapę. Trzeba zważać na szczeliny lodowcowe. Parę z nich dostrzegam przez silne szkła lornetki. Wyglądają jak **niesyte usta** wielkiego lodowca.

Mija jedna i druga godzina. Smażymy się na słońcu współżywi, omdleni, otumanieni. Wysokość pulsuje w krwi, daje znać o sobie jakąś dziwną pustką w żołądku i jakby wydętą banią w mózgu. Płuca zdają się nie istnieć, a jednak w przełyku coś czasem ściska i gniecie. Kolana są przetrącone.

Jeszcze jedno spojrzenie z plateau przełęczy ku Jurze francuskiej, ku Schwarzwaldowi Niemiec, ku schludnej Szwajcarji. Jeszcze jedno spojrzenie ku Italji, drgającej teraz za błoną mgieł. Jedna i druga smuga rodzi się między jeziorami i wydłuża ku granicom. Łączą się w taneczny krąg żywy, ruchliwy, zwiewny. **Czepliwe palce mgły** obszukują wiszące lodowce, skradają się ku czarnym żlebom. A potem przystają nagle, treść ich rzednie, stają się coraz bardziej przeźrocze, nijakie, blade. Giną.

Zanotować to wszystko w pamięci, nasycić się tobą, widoku na cztery gościnne strony niewyczerpanego cudu — świata! Wytrzymać pod powiekami i ten umierający szybko sens mgły górskiej i grę żółto-białej postaci firnu i sylwetę **Jungfrau!** Rozgościć się w tej dali, która pochłania i wabi, w tem wszystkiem, co danem jest nam oglądać — **zbyt krótko.**

I chociaż wracamy z podniebnej przełęczy naładowani po brzegi słońcem, pogodą, zapachem śniegu i wielkiej przestrzeni — czujemy, że wzmogło się w nas tylko **nienasycenie**, żądza tego świata, który trwał przed nami i trwać będzie po nas. I wiemy, że **tego nienasycenia nie napoimy nigdy.**

sze rezolucje XV. Zjazdu Związku Powstańców Śląskich

bezinteresowną służbę najwyższym ideałom

. Naród Polski wśród najcięższych warun- zdobył swą wolność dzięki temu, że tak wódcy, jak i szeregowcy walk o niepodle- , potrafili służyć wiernie idei samej. Dziś olsce toczy się walka o gospodarczą i poli- ną wielkość Polski.

sama zasada bezinteresownej służ- najwyższym ideałom musi znaleźć j wyraz w całości naszego życia narodowego.

ykładem w tym zakresie powinny przyświe- Związki byłych Obrońców Ojczyzny. Pod- ślając tę zasadę, jako wytyczną generalną wszystkich Związków, Walny Zjazd poleca ystkim Władzom Związkowym, by

nie czuwały nad moralną i ideową ioną życia naszej organizacji, oraz eliminowały ze Związku te wszystkie jednostki, które próbują swój interes osobisty łączyć z pozorami pracy ideowej.

Ponieważ przeżywamy ciężkie czasy i wiele jeszcze trudnych zadań należy rozwiązać, trzeba w tym zakresie wykazać twardą nieustępliwość, bez względu na przeszłość danych osób i zasługi. Uważając za swój obowiązek roztoczenie jak najtroskliwszej opieki nad bezrobotnymi i znajdującymi się w nędzy uczestnikami powstań, równocześnie stwierdzamy, że

Związek jest organizacją ideową, mającą szeroki program państwowy i narodowy, a następnie nie jest instytucją dla jakiejkolwiek karjery gospodarczej swych członków.

Wszyscy powstańcy pod wspólnym sztandarem Związku Powstańców Śląskich!

9. Uznając, że do zrealizowania tak obszer- go programu społecznego i narodowego jest trzebne skupienie jaknajwiększe siły ideowej, iązek Powstańców Śląskich

zeprowadzając jednocześnie ogólną eryfikację służby powstańczej, wzy- a wszystkich uczestników powstań Górnego i Cieszyńskiego Śląska do łączenia się pod sztandarem Związku, celem wspólnej, na tradycji walk o niepodległość i testamencie Marszałka Józefa Piłsudskiego, opartej rozbudowy potęgi Ojczyzny i Jej chwały.

Na podstawie § 49 Statutu na wniosek Zarządu Powiatowego Zw. Powst. Śl. uchwalono stępujące **rezolucje dodatkowe:**

O pracę dla dzieci Powstańców Śląskich

żeby ciężki przemysł we większej ierze, niż dotychczas, dał zatrudnie- ie dorosłym i dorastającym synom czestników powstań śląskich i to nie- lko na stanowiskach robotników, ale ównież według kwalifikacji, na wyż- szych stanowiskach w dyrekcjach.

Żyjemy bowiem w okresie czasu, w którym przeważna ilość byłych uczestników powstań osiągnęła już wiek, wykluczający ich od możności uzyskania pracy, względnie jej wykonywania wskutek zmniejszonej zdolności do pracy, posiadają natomiast zdrowych bezrobotnych synów, którzy mogliby przejąć przez uzyskanie zatrudnienia obowiązek utrzymywania swych narodowo zasłużonych rodziców na swoje barki.

O prawo wyborcze do Senatu dla posiadaczy najwyższego śląskiego odznaczenia

Ażeby odznaczeni „Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi" przy wyborach do Senatu zostali zrównani z odznaczonymi innymi Krzyżami, nadającymi uprawnienia do głosowania.

Krzyż Śląski jest bowiem odznaczeniem urzędowem, narówni z innemi odznaczeniami, przez Ministerstwo Spraw Wojskowych zatwierdzonem i jako taki winien ich posiadaczów uprawniać do głosowania do Senatu.

ULTRASELEKTYWNY ODBIORNIK
3-OBWODOWY Z FILTREM WSTĘGOWYM
Zł. 350.–
DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI
K 83
MODEL 1936
KOSMOS

Człowiek, który nie wiedział o swej śmierci

Pomyłka, jedna z tych, najdziwaczniejszych jakie się dadzą pomyśleć, wydarzyła się w Glasgowie w Anglji.

Mała dziewczynka spostrzegła na ulicy podeirzanego mężczyznę, w którym poznała swego wuja, coprędzej więc kazała go odstawić do mieszkania swych rodziców. Ci również poznali go jako Tomasza Garberry. Prawie równocześnie człowiek ów umiera. Posyłają więc po jego wdowę, która zjawia się i **stwierdza również, że zmarły jest jej mężem.**

Zagadkowo brzmi pytanie: co mogło być powodem śmierci? Dotychczas był Tomasz Garberry zupełnie zdrowy. Mrs. Garberry udaje się do domu, aby ostrożnie zawiadomić swe dzieci o nieszczęściu. Otwiera drzwi do sypialni i wydaje głośny okrzyk. **Jej mąż żyje.**

— Oczywiście duch — myśli biedna kobieta i biegnie ile sił w nogach do mieszkania siostry z powrotem. Tam ciało spoczywa jak przedtem.

Pan Garberry, który powrócił zmęczony po pracy i zasnął, zbudził się na skutek okrzyku żony. Przekonany, że nagle zwarjowała pobiegł coprędzej za nią do mieszkania szwagra, mr. Ramsey'a. Otworzyła mu sama pani domu i spostrzegłszy go zatrzasnęła coprędzej drzwi przed duchem. Mr. Garberry nie wiedział nic o swojej „śmierci", począł zirytowany dobijać się do drzwi.

— Mów, żebym wiedziała, że nie jesteś duchem — woła przez drzwi p. Ramsey. Wobec tego Garberry mówi, a przez drzwi, **ciągle jeszcze zamknięte,** informują go, że umarł przed kilkoma godzinami. Decydują się otworzyć mu dopiero po dłuższych pertraktacjach.

Żona „zmarłego" z trudem przyszła do siebie po szoku nerwowym wywołanym najpierw przez nagłą śmierć męża, a potem przez jego nieoczekiwane zmartwychwstanie. Następnego dnia zidentyfikowano zmarłego jako Alfreda Boltona.

Z kraju wojny: piechota włoska w ataku na bagnety w pobliżu Aduy.

DR. HIERONIM JUNOSZA.

Reportaż o Górnym Śląsku z przed 137 lat

Wrażenia niemieckiego podróżnika.

(Dokończenie.)

Wieś górnośląska.

Śląsk jest bezwarunkowo najpiękniejszą i najbogatszą prowincją pruskiej monarchji. Na Górnym Śląsku znajdują się wprawdzie gdzieniegdzie okolice bagniste i piaszczyste, które nie nadają się do uprawy roli, ale są tam znowu wielkie lasy, kopalnie i fabryki. Ziemię jednak przeciętnie można uważać raczej za dobrą jak za złą. Najściślej uprawia się tutaj żyto, jęczmień, pszenicę, owies, tatarkę i grykę. Len i konopie uprawiane są bardzo mało, natomiast uprawia się gdzieniegdzie tytoń na swoje własne potrzeby. Uprawa ziemniaków, naskutek nakazów rządowych, rozszerza się w ostatnich czasach coraz bardziej, tak, że każdy prawie gospodarz ma już kawałek gruntu niemi zasadzony.

Hodowla bydła, a zwłaszcza owiec, podnosi się coraz więcej, a niektóre większe majątki **mają stada owiec dochodzące do 3000 sztuk.** Sadów owocowych jest na Górnym Śląsku bardzo mało, a najwięcej owoców jest we wsi Żyrowa, gdzie uprawia się je pod wpływem zakonników mieszkających w klasztorze na Górze św. Anny. Ci zakonnicy należą do krakowskiej diecezji, a są bardzo nietolerancyjni; dowodem tego jest fakt, że mieszkający tutaj protestanci i żydzi skarżyli się, iż nie mogą dostać służby domowej, gdyż zakonnicy ci grozili, że służącym takim nie dadzą rozgrzeszenia przy spowiedzi; naskutek tych skarg musiała dopiero zjechać komisja urzędowa, która po zbadaniu sprawy nałożyła na zakonników odpowiednią karę.

Rząd zwraca uwagę na te sprawy dlatego, ponieważ jest to potrzebne w interesie powszechnego porządku i spokoju; nienawiść pomiędzy katolikami a protestantami jest tutaj bardzo wielka. Przyczyną jej jest wielka pobożność tutejszych katolików, uważana przez protestantów za zacofanie (!). Ponieważ rząd i jego przedstawiciele są również protestantami, przeto nienawiść ta zwraca się również przeciwko nim, a nieda się jej żadnym sposobem wykorzenić i dlatego w razie jakiejś wojny król nie może zupełnie liczyć na ludność tej części kraju na wschód od Odry.

Ta część kraju nazywana jest powszechnie „Śląskiem Polskim" w przeciwstawieniu do ziem na zachód od Odry, które nazywa się „Śląskiem Niemieckim". Ludność wiejska na Polskim Śląsku mówi tylko po polsku, a języka niemieckiego nie rozumie zupełnie z wyjątkiem tych ludzi, którzy trochę poduczyli się niemieckiego języka w kopalniach, fabrykach lub wędrówkach po ziemiach niemieckich. Z tej też przyczyny niemieccy przybysze do tego kraju zapominają często swej mowy i upodabniają się do tutejszych ludzi. Tak było z przybyszami z Saksonji, osiedlonymi tutaj przed wiekami przez księcia Władysława Opolskiego; wyemigrowali oni ze swego kraju spowodu panującego tam głodu i osadzeni zostali w lasach koło Gliwic. Otoczeni wokoło Polakami potrafili przez długi czas zachować swoją odrębność, ale z czasem nauczyli się polskiego języka i zapomniawszy o swem pochodzeniu zlali się z tutejszymi ludźmi. W mowie ich jednak pozostały resztki z dawnego pochodzenia, w postaci niemieckich słów z polskiemi zakończeniami, co wytworzyło taką mieszaninę językową, którą nieraz trudno zrozumieć.

W wielu stronach Polskiego Śląska znaleźć można większe i mniejsze stawy, w których hoduje się ryby. Gospodarstwo rybne przynosi wielkie dochody, a sprzedaje się je przedewszystkiem do Polski.

Wielką sławą u tutejszego ludu cieszy się klasztor na górze św. Anny, gdzie odbywają się wielkie odpusty, na które schodzą się ogromne ilości ludzi, nietylko z całego polskiego Śląska, ale też i z Polski. W dzień św. Anny jest cała góra pełna ludzi, którzy odbywają pielgrzymki po kaplicach, rozrzuconych w ilości 35 na wszystkich zboczach góry, modlą się, słuchają kazań i mszy. W dniu tym odbywa się też tutaj wielki targ, na którym kupić można wszelkiego rodzaju potrzebne rzeczy do codziennego użytku.

Poczta.

Tylko większe miasta, jak Pszczyna, Tarnowskie Góry, czy Gliwice mają stałą pocztę wozową i konną; małe zaś miasteczka, które utrzymują rzadką korespondencję, mają tylko posłańców pieszych, którzy przewożą paczki i listy na odległość do pięciu mil. W każdym jednak miasteczku jest poczmistrz, pobierający pensję państwową, który odbiera paczki i listy i odsyła je pieszym posłańcom do najbliższego urzędu, a ten znowu dalej, aż do miejsca przeznaczenia.

Drogi.

Poszczególne miasta są połączone ze sobą drogami, któremi też odbywa się komunikacja wewnątrz kraju. Drogi naogół są w nieświetnym stanie, a podróż niemi jest przeważnie uciążliwa, zwłaszcza w porze deszczowej. Gospody i zajazdy, stojące przy drogach, mają ustalone taksy za noclegi, żywność i paszę dla koni; właściciele jednak nie trzymają się tej taksy i jeżeli chce się dostać możliwą izbę lub jedzenie, musi się zapłacić żądaną cenę, przewyższającą o wiele wyznaczoną taksę.

Handel i przemysł.

Najważniejszym przedmiotem handlu śląskiego jest drzewo. Fabryki, odlewnie żelaza i wysokie piece nie używają już obecnie tyle drzewa co dawniej albowiem zaczynają palić węglem kamiennym. Nadmiar więc drzewa, używanego dawniej w kraju, obecnie sprzedaje się i wywozi w takich ilościach, że rzeka Odra którą ten wywóz odbywa się, prawie cała pokryta jest drzewem. Zboża nie wysyła się, ponieważ, ani sąsiednia Polska, ani kraje niemieckie, nie potrzebują ge, mając swego poddostatkiem. W kilku miastach są fabryki sukna, płótna i garbarnie, eksportujące swoje wyroby częściowo do Polski.

Najważniejsze jednak na Górnym Śląsku, to kopalnie żelaza, ołowiu i węgla kamiennego, a pozatem jest tu także trochę srebra i wapna. Żelazo przerabia się w hutach, a wyroby wysyła się do różnych krajów. Tylko soli brakuje w tym kraju, pomimo, iż tyle trudu zadano sobie, aby i ją wynaleźć; sól sprowadza się z kopalń wielickich, a sprzedaż jej jest zastrzeżona rządowi, który ją sprzedaje po oznaczonych cenach.

Szkolnictwo.

Szkolnictwo stoi na bardzo niskim poziomie, a przyczyną tego jest, podobnie zresztą, jak i w innych prowincjach państwa, bardzo złe wynagrodzenie nauczycieli. Nauczyciel wiejski pobiera wprawdzie pensję ze skarbu państwa, ale pensja ta wynosi rocznie około dwanaście talarów w pieniądzu i około sześciu korców różnego zboża, jako deputat; pozatem każdy rolnik, bez względu na to, czy posyła dziecko do szkoły czy nie, obowiązany jest dać mu rocznie ośm dobrych groszy w pieniądzu i dwa korce zboża. Ponieważ z takich dochodów nie można się utrzymać, zwłaszcza z rodziną, przeto każdy z nauczycieli szuka pobocznego zajęcia; zwykle spełnia on funkcje pisarza, albo też wykonuje jakieś rzemiosło (!), podczas gdy w szkole zastępuje go jego żona, a ta przeważnie niema żadnych kwalifikacji do nauczania.

Taki, niezwykle interesujący, ale zarazem ponury — jak n. p. odnośnie do stanu szkolnictwa na Śląsku i położenia materjalnego nauczycielstwa, oraz ówczesnego jego poziomu umysłowego, obraz daje niemiecki podróżnik, który zwiedził Śląsk Górny przed 137 laty. Pocieszającem jest jeno to, że słyszał on wszędzie mowę polską i stwierdzał gorące przywiązanie ludu do mowy i wiary ojców — do tych dwóch skarbnic, które pokolenia przekazywały jako bezcenne dziedzictwo dalszym pokoleniom, a które w ostatecznym procesie dziejowym, nie cały wprawdzie, ale znaczny kawał prastaraj piastowskiej ziemicy wróciły „na Ojczyzny łono".

Wiadomości bieżące.

Czwartek 17 października

Dziś: Małgorzaty i Wikt.
Jutro: Łukasza ew.
Wschód słońca: 6,08
Zachód słońca: 6,50.

(—) Wyjazd P. Wojewody.

P. Wojewoda Śląski, dr. Michał Grażyński, w dniu wczorajszym wyjechał do Zakopanego, gdzie zabawi dwa dni W sobotę 19 bm. P. Wojewoda wyjedzie do Nowego Sącza, gdzie weźmie udział w uroczystości przeniesienia trumny ze zwłokami śp. Ministra Bronisława Pierackiego z tymczasowego grobowca do mauzoleum. Zastępuje P. Wojewodę w urzędowaniu podczas jego nieobecności P. Wicewojewoda dr. Tadeusz Saloni.

(—) Wylosowane książeczki P. K. O.

15 bm. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 38 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I. Po zł 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 1114, 1187, 1455, 2778, 3949, 6170, 6764, 10205, 12791, 15090, 15452, 20167, 22812, 28343, 29770, 347997, 38883, 41608, 42706, 45166, 45431, 46146. Wylosowane dawniej a niepodjęte książeczki premjowane Nr. 55754, 31816, 42879, Serji I-szej.

(—) Samoloty P. L. L. „LOT".

w ciągu bieżącej jesieni i zimy będą kursowały codziennie, nie wyłączając niedziel i św. at, między Warszawą a Gdynią, Gdańskiem, Katowicami, Krakowem, Lwowem, Poznaniem, Wiedniem i Berlinem, a raz w tygodniu na linji Lwów — Czerniowce, Bukareszt — Sofja — Saloniki. Od 16 listopada br. do 15 lutego 1936. będzie wstrzymany ruch jedynie na linji Warszawa — Gdańsk — Gdynia i Warszawa — Wilno.

(—) Katol. Stow. Młodz. Żeńsk. Oddział w Załężu

obchodziło w niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru. Przedpołudniem udano się do kościoła parafjalnego, gdzie ks. Franciszek Musialik poświęcił sztandar.

(—) Nowy przejaw inicjatywy społecznej „Wspólnoty Interesów".

Na terenie Koncernu Wspólnoty Interesów powstanie Kasa Oszczędnościowo - Pożyczkowa Urzędników W. I. Podniesienie gospodarcze członków oraz krzewienie wśród nich idei oszczędności przez zachęcenie do składania oszczędności i udzielanie pożyczek na dogodnych warunkach — oto cel tej nowej placówki.

Akcja powyższa objęła urzędników zatrudnionych na wszystkich zakładach pracy W. I., jak również w przedsiębiorstwach siostrzanych. Znajduje ona życzliwe poparcie ze strony Nadzoru Sądowego W. I. szczególnie p. Dyrektora E. Huperta. Onegdaj przy Zarządzie Centralnym w Katowicach odbyło się zebranie informacyjne, na którem zostały przedstawione cele i zadania jak również statut Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej. Zebranie kasy odbędzie się 27 bm w sali TCL. przy ul. Francuskiej. Będzie ono połączone z tegorocznem Świętem Spółdzielczości.

Żyjemy w okresie niesłychanie ciekawym — świat naokoło nas wygląda jak w kalejdoskopie, obrazy i zjawiska zmieniają się z godziny na godzinę. Tam rewolucja lub wojna, tu zmiana rządu, tam państwo wprowadza ograniczenia dewizowe, inne państwo zbroi się. Zjawiska gospodarcze przewijają się koło nas z zawrotną szybkością. Wszędzie tempo i jeszcze raz tempo. Wszystko się dzieje za wolno, wiadomości wszelkie dochodzą nas zwykle kilkanaście godzin później. Dzięki radju możemy je otrzymać prędzej. — Radjo informuje nas o wszystkiem. — Dzięki radju nie zostajemy w tyle. Na głuchej prowincji aparat radjowy z tak powszechnie znaną baterją anodową CENTRA informuje szybko i sprawnie o wszystkiem. (-)

(—) Wyjaśnienie.

W poniedziałkowym numerze „Polski Zachodniej" zamieściliśmy notatkę kronikarską p. t. „Pijany szofer przejechał śmiertelnie kobietę", przyczem sprawcą wypadku miał być szofer samochodu Browaru Książęcego w Tychach. Wypadek ten miał miejsce na ulicy Nowowiejskiej w Zgodzie.

Jak się dowiadujemy, nie chodzi w tym wypadku o samochód Tyskiego Browaru Książęcego, lecz o samochód prywatny prowadzony przez jednego z pracowników poza zajęciami służbowemi.

(—) Koń przygniótł rowerzystę.

We wtorek popołudniu 50-letni Michalik Stefan z Brzozowic, jadąc na ul. Mickiewicza w Katowicach parokonną furmanką, spowodu zbyt szybkiej i nieostrożnej jazdy, najechał na rowerzystę Stanisława Szczepaniaka z Michałkowic. Jden z koni wskutek zderzenia, wywrócił się i przygniótł swym ciężarem Szczepaniaka, który doznał ogólnych obrażeń ciała. Okaleczonemu udzielił pierwszej pomocy lekarskiej dr. Steinitz z Katowic. Przeciw Michalikowi sporządzono doniesienie, za przekroczenie przepisów drogowych.

Ubezpieczenie to przezorność!

TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ
„PRZEZORNOŚĆ" i „PRUDENTIAL"
UBEZPIECZENIA:
na życie, od ognia, kradzieży, nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej, transportów.
Warszawa, plac Napoleona 9
Oddział w Katowicach, ulica Marsz. Piłsudskiego 25.

W kręgu skandalicznej afery mięsnej

Machinacje, uszustwa i nadużycia. — Jak to było z Pożyczką Narodową

Prasa warszawska w dalszym ciągu bacznie obserwuje stały rozwój skandalicznej afery mięsnej, sięgającej, jak wiadomo na Śląsk w związku z działalnością dyrektora targowicy w Mysłowicach Kazonia. Oto garść dalszych szczegółów z terenu warszawskiego:

Dochodzenia prowadzone przez władze prokuratorskie, w sprawie afery mięsnej na rynku warszawskim, dały niezbite **dowody szkodliwego współdziałania Zrzeszenia Kupców Polskich Handlujących Trzodą, z targowicami mięsnemi w Mysłowicach i Sosnowcu.**

Już w początkowej fazie śledztwa wykazano, iż manipulacje i dochody tych organizacyj kupieckich, obciążają nadmiernie rynki mięsne, a szereg nadużyć doprowadził **do aresztowań tak w Warszawie jak i na Śląsku.** Obecnie wychodzą na jaw nowe szczegóły. Mianowicie okazuje się, że Zrzeszenie Kupców Handl. Trzodą miało nietylko **łączność z targowicą w Mysłowicach, ale, że było istotnym udziałowcem targownicy i że z tego tytułu pobierało procent obrotu bruto.** Były to kolosalne sumy, które co najciekawsze, nie wpływały do kasy warszawskiego zrzeszenia. Np. za ostatni okres wykryto zaległość sięgającą 60 tys. zł. Badany w tej sprawie uwięziony w początkach dochodzenia prezes Zrzeszenia Włodarski, nie umie wyjaśnić tych niedoborów, mimo, iż kontrola tych wpływów była wyłącznie jego zadaniem.

Po ujawnieniu tych faktów, śledztwo przeniesiono na teren targownicy w Mysłowicach. Po sprawdzeniu ksiąg handlowych, aresztowano jak wiadomo, głównego buchaltera targownicy mysłowickiej **Bolesława Langera,** który miał bezpośredni kontakt z warszawskiem Zrzeszeniem kupców handlujących trzodą i prezesem Włodarskim.

Śledztwo prowadzone w Zrzeszeniu Kupców wykryło jeszcze jedno z długiej listy nadużyć p. Włodarskiego. Mianowicie stwierdzono, iż **Zrzeszenie tak w Warszawie jak i na Śląsku z racji subskrybowania Pożyczki Narodowej na sumę 50 tys. zł do każdego rachunku wystawionego dostawcom trzody doliczało po 50 gr. i po jednym złotym, rzekomo na pokrycie Pożyczki. Z tych dochodów na ręce pomyślnych subskrybentów wpłynęło ponad 20 tys. złotych.** Pieniądze te oczywiście zostały roztrwonione, bądź utonęły w chaosie skandalicznej gospodarki Zrzeszenia.

Uroczystość pobrania ziemi z lotniska w Katowicach

na Kopiec Marszałka Piłsudskiego

Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 11-tej. Stanowi ona fragment uroczystości pobrania ziemi ze wszystkich lotnisk Polski, wybudowanych przez L. O. P. P.

Ziemia ta zostanie przewieziona samolotami do Krakowa, gdzie nastąpi złożenie jej na kopcu. Start samolotu z Katowic nastąpi bezpośrednio po uroczystości.

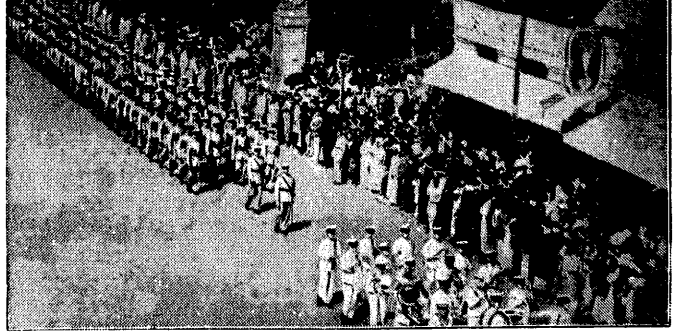

W Aleksandrji, gdzie ostatnio wylądowało 20.000 angielskich marynarzy, odbyła się wspaniała parada angielskich wojsk przed wysokim komisarzem Sir Miles Lampsonem i egipskim premjerem Ressim Paszą.

Praktyka uczniów Miejskiej Szkoły Handlowej

na targach jesiennych

Katowice, 17. 10.

Na tegorocznych Targach Jesiennych w Katowicach, zauważyliśmy przy obsłudze stoisk uczenice i uczniów Miejskiej Szkoły Handlowej w Katowicach. Z uznaniem podkreślić należy, że władza szkolna kładzie nacisk na praktyczne szkolenie młodzieży w handlu, celem przygotowania nowych kadr wszechstronnie wykształconych pracowników handlowych.

Bezpośrednie zetknięcie się ucznia z klientem ma wybitne znaczenie dla zastosowania wiadomości teoretycznych w praktyce. Jak wynika z ocen poszczególnych właścicieli stoisk oraz z obserwacyj publiczności, młodzież Szkoły Handlowej wywiązała się ze swych obowiązków znakomicie, spełniając je sumiennie i gorliwie. Tego rodzaju praktyki mają dla młodzieży duże znaczenie wychowawcze, oraz dają jej wiele korzyści praktycznych, bowiem tylko bezpośrednie zetknięcie się z trudnościami życiowemi może dać odpowiednie przygotowanie przyszłym kandydatom do trudnego zawodu kupieckiego.

Podkreślić należy dużą inicjatywę i wysiłki dyrekcji i członków grona nauczycielskiego Miejskiej Szkoły Handlowej w Katowicach, starających się systematycznie utrzymać kontakt z życiem gospodarczem przez umieszczenie młodzieży na praktykach sklepowych oraz odwiedzanie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Pozatem należy podkreślić obywatelskie stanowisko dyrekcji Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy, która, doceniając praktyczne szkolenie młodzieży Szkoły Handlowej do zawodu, okazała dużo życzliwości i poparcia.

(—) Nowy Numer „Śl. Wiadomości Statystycznych".

Wyszedł z druku zeszet 9 „Śląskich Wiadomości Statystycznych" wydawnictwa Śląskiego Biura Statystycznego przy Śląskiej Radzie Wojewódzkiej w Katowicach.

Zeszyt ten zawiera ostatnie wiadomości liczbowe, dotyczące stosunków zdrowotności, bezpieczeństwa publicznego, produkcji górniczo-hutniczej, komunikacji, stanu i ruchu wkładów w Komunalnych Kasach szczędności pracy, finansów Skarbu Śląskiego, akcji zatrudnienia i pomocy dla bezrobotnych i ubezpieczeń społecznych w Województwie Śląskim.

WIELOKROTNIE STWIERDZONO DZIAŁANIE
skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy zaburzeniach przemianie materji. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

Z Mysłowic

(M) O garnizon w mieście.

Jak się dowiadujemy, starania o ulokowanie garnizonu w Mysłowicach są na dobrej drodze. Jednak kredytów na budowę baraków z Funduszu Pracy, Magistrat nie otrzyma.

(M) Komisja lustracyjna.

W dniu wczorajszym na ul. Katowickiej Komisja Lustracyjno - sanitarna przeprowadziła badania stanu ulicy i wewnętrznego wyglądu domów. Komisja stwierdziła dodatni stan czystości tej dzielnicy.

(M) Włamanie.

Nocy wczorajszej, zakradli się nieznani sprawcy do mieszkania Heflich Lucji przy ul. Paradomowej 8 skąd skradli ubrania, bieliznę i inne wartościowe rzeczy, wartości 700 zł.

Z Chorzowa

(=) Wylosowane książeczki KKO. m. Chorzowa.

15 bm. miesięcznem zwyczajem odbyło się w Kom. Kasie Oszczędności miasta Chorzowa losowanie 10 premji oszczędnościowych po 100 zł na książeczki zaopatrzone następującemi numerami: 4770, 8443, 8446, 8707, 9303, 9936, 12239, 113331, 16,608, 16730, następne losowanie odbędzie się 15 listopada br.

(=) Uroczystość Podoficerów Rezerwy w Chorzowie.

W niedzielę 20 bm. odbędzie się w Chorzowie I. uroczystość zakończenia Tygodnia Podoficerów Rezerwy, która obejmuje nabożeństwo o godz. 12 w kościele św. Antoniego, pochód przez miasto na Rynek, gdzie nastąpi złożenie wieńca na płycie nieznanego żołnierza a następnie defilada. O godz. 15 odbędzie się w sali hotelu Dworcowego uroczyste zebranie na którym zostaną wydane nagrody zwycięzcom zawodów sportowych.

(=) Impreza „Sokoła" w Chorzowie III.

W niedzielę 20 bm. urządza „Sokół" w sali Katol. Domu Związkowego p. Kaczmarskiego tradycyjny Wieczór Kościuszkowski. Początek o godz. 18.

Zierzchnik koptyjsko-chrześcijańskiego kościoła w Abisynji, Abuna Kyrillos wspomaga negusa swoim wielkim autorytetem.

Ludzie robią z wygranemi pieniądzmi

W ostatnich czasach cała prasa donosiła o szczegółach, dotyczących tych wszystkich, którzy wygrali wielkie sumy na ostatniej loterji. Mimo nasze podawało nawet szereg fotografij osób, które jak to mówią, lekką rączką zagarnęły po paręset tysięcy złotych.

Byli tam różni ludzie: robotnik, drobny kupiec, inżynier, handlowiec, nawet zakonnica. Gdy się ich pytano, co zrobią z taką ogromną sumą, każdy snuł wielkie plany na przyszłość. Ciekawe jest jednak, jak w praktyce te plany się realizują.

W Polsce żyją tysiące ludzi, którzy w ostatnich latach na loterji klasowej wygrali znaczne sumy. Ponieważ mało kto potrafi ukryć przed innimi swoje szczęście, można było zebrać dane dotyczące losów znacznej części tych ludzi.

Okazuje się, że prawie wszyscy dobrze gospodarują kapitałem. Miljoner z Częstochowy kupił dom i prowadzi hurtowy interes, inny z nakopanego wybudował willę i prowadzi prosperujący pensjonat. Nauczyciel ze Lwowa przeniósł się do przemysłu metalowego i doskonale mu się powodzi. Kobiety przeważnie kupują nieruchomości. Charakterystyczne jest, że rolnicy nie kupują ziemi, lecz przerzucają się do handlu lub przemysłu. W każdym razie można z przyjemnością stwierdzić, że te kilkadziesiąt miljonów, które rok rocznie dostaje się do rąk wygrywających na loterji — nie idzie na marne, lecz przeciwnie: tworzy nową sferę zamożnych osób w społeczeństwie. Ciągnienie I-szej klasy Loterji, które zaczyna się już jutro, znowu rozpocznie obdarzać kraj kapitalistami. Przypuszczalnie ci wszyscy, co wygrywają, a będzie ich więcej, aniżeli w poprzednich loterjach, ze względu na nowowprowadzone wygrane dziesiątki po 25,000 zł każda, potrafią też zużyć odpowiednio wygrane pieniądze.

Z Świętochłowickiego

(S) **Na terenie Rudy**

od 2 — 9 bm. akcja Komitetu „Tygodnia Szkoły Powszechnej" dała pozytywne rezultaty, bowiem prócz dochodów, które przyniosły listy składkowe, rozsprzedaż znaczków, żetonów i wywieszek, zbiórka uliczna i występy, urządzonej akademji, zyskało miejsc. Koło „Tow Popierania Budowy Publ. Szkół Powsz." trzech dożywotnich członków, a to 1) Zarz. Rudzki Gwar Węglowego, 2)Zarz. Gminy Ruda, i 3) ZZZ, Pracown. Umysłowych, i wielu członków zwyczajnych.

(S) **Pokaz ataku przeciwgazowego.**

Koło LOPP. w Świętochłowicach urządza 20 bm. o godz. 13 na targowisku pokaz ataku przeciwlotniczo - gazowego, w którym będą brać udział wyszkolone drużyny odkażające i sanitarno - ratownicze, oraz drużyny odkażające kopalni „Niemcy", Huty Falwy i Huty Zgoda, Czerwony Krzyż, Straż Pożarna, Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki i in. Po ataku przedstawienie i defilada. Następnie koncert i zabawa.

Z Pszczyńskiego

(P) **Bezrobotni!**

Kontrola miesięczna dla bezrobotnych przynależnych do KUPP. Pszczyna, odbędzie się w gmachu KUPP w Pszczynie, ul. Głowackiego 4, dla gmin: Kobielice, Radostowice, Czarków, Poręba, Piasek, Łąka, Goczałkowice, Rudołtowice, Starawieś, Studzienice, Jankowice, Ćwiklice, Kobiór, Pszczyna - miasto 22 bm. od 8 do 12-tej.

Dla gmin: Zawadka, Miedźna, Wola, Góra, Frydek, Główice, Orzawa, Międzyrzecze w 23 bm. od 10 do 11 w lokalu p. Szafrona w Miedźnej. Dla gmin: Rudziczka, Suszec, Kryry, Mizerów, Brzeźce, Wisła - Wielka 24 bm. od 10 do 11 w lokalu p. Świerkotowej w Kryrach. Do kontroli miesięcznej zjawić się winni wszyscy bezrobotni bez względu na to, czy pobierają wsparcie czy nie. Winni niestawienia się narazić się mogą na utratę praw do wsparć, zapośredniczenia itp.

Z Rybnickiego

(R) **Wywiadówka w Gimnazjum Państw. w Rybniku**

odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 9 rano. Po wywiadówce zebranie Rady Rodzicielskiej.

Izba Przemysłowo-Handlowa

rozszerza zakres zainteresowania.

Katowice, 17. 10.

Celem nawiązania bezpośredniego kontaktu ze sferami przemysłowo-handlowemi swego okręgu wydelegowała Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach kierownika referatu p. mgr. J. Godlewskiego do Tarnowskich Gór w dniu 14 bm.

P. mgr. Godlewski odbył konferencje z Polskim Związkiem Towarzystw Kupieckich, Stowarzyszeniem Kupców, Związkiem Samodzielnych Kupców Z. z. W czasie konferencji omówiony został szereg spraw z dziedziny skarbowości, prawa przemysłowego, ponadto sprawa handlu domokrążnego, cenzusu w handlu. Konferencje powyższe ponownie potwierdziły, że wprowadzenie t. zw. dni urzędowania w ośrodkach prowincjonalnych jest wysoce celowe i daje pierwszorzędne wyniki.

Czerwony Krzyż przyjmuje składki

dla ofiar wojny w Abisynji

Warszawa, 17. 10.

Wobec licznych zapytań, Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża donosi, że przyjmuje na rzecz ofiar wojny włosko - abisyńskiej składki i dary, które odda do dyspozycji Międzynarodowego Komitetu Czerwonych Krzyży w Genewie. Składki pieniężne należy wpłacać na konto P. K. O. 10 540 zaznaczając na odcinku, że jest to datek na rzecz ofiar wojny. Ofiary w naturze w postaci zdatnych do użytku materjałów sanitarnych winny być uprzednio zdeklarowane w miejscowym oddziele P. C. K. z podaniem ich ilości i jakości. Ofiary te przesłane być mogą dopiero po uzyskaniu zgody P. C. K. Zarząd Główny P. C. K. stwierdza, że nikogo nie upoważnił do przeprowadzania zbiórek itd. na cel powyżej podany pod egidą Polskiego Czerwonego Krzyża.

Popularna para humorystów wiedeńskich, europejskiej sławy

Hermann Leopoldi, Betja Milskaja

wystąpią z tryskającym humorem szlagierowym repertuarem przy akompanjamencie własnym na 2 fortepianach w czwartek 17 i piątek 18 bm w

RESTAURACJI HOTELU MONOPOL, Katowice

B. naczelnik i kasjer gminy Knurów

pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy gminnych

Rybnik, 17. 10.

Na wokandzie wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego w Rybniku znalazła się w ub. wtorek sprawa **b. kasjera gminy Knurów Alfonsa Powieckiego oraz b. naczelnika tej gminy — Wiktora Mrózka.** Powieckiemu akt oskarżenia zarzucał, że w czasie swego urzędowania od października 1928 do stycznia 1934 r. jako kasjer gminy Knurów **sprzeniewierzył na szkodę gminy 1 000 zł.**, która to kwota przeznaczona była jako **fundusz dla najbiedniejszej ludności.** Ponadto sprzeniewierzyć miał drobne kwoty **wpływające do kasy, tytułem różnych opłat na łączną sumę około 980 zł. oraz 9 000 zł., które przekazane zostały do kasy gminnej z starostwa rybnickiego dla miejscowych bezrobotnych.** Malwersacji tych dopuszczał się Powiecki w ten sposób, że wygotowywał **fikcyjne listy** najbiedniejszych i bezrobotnych gminy Knurów, którym rzekomo wypłacał pieniądze, fałszując podpisy na liście.

Oskarżonemu Mrózkowi akt oskarżenia zarzucał, że **jako zwierzchnik Powieckiego, należycie go nie dopilnował i nie kontrolował,** przez co dopuścił do tak wielkich nadużyć, mimo, że urzędnicy gminni zwracali uwagę Mrozkowi, jako naczelnikowi gminy, że gospodarka Powieckiego w kasie im się nie podoba. Z tego zachowania się b. naczelnika Mrozka należało wnioskować, że **był on cichym wspólnikiem Powieckiego.** Oskarżony Powiecki, jak należało przypuszczać, nie przyznał się do winy, twierdząc, że pieniądze, których brak w kasie stwierdziła Komisja rewizyjna, **wydawał na różne związki w formie dotacyj oraz udzielał pożyczek urzędnikom gminnym.**

B. naczelnik gminy Mrózek bronił się tem, że nie wiedział o malwersacjach współoskarżonego, przyczem zaznaczył, że niekroć kontrolował księgi kasowe, znalazł je w porządku. Po przesłuchaniu świadków dowodowych, rekrutujących się przeważnie spośród urzędników gminy Knurów, sąd postanowił **rozprawę odroczyć do 29 października rb.** celem wezwania na rozprawę dalszych świadków. Ponadto sąd postanowił zbadać dokładnie sprawę, czy **Powiecki rzeczywiście udzielał pożyczek urzędnikom gminnym** oraz czy udzielał zapomóg związkom, jak to twierdził na rozprawie.

Rozprawa ta budzi ogromne zaciekawienie wśród mieszkańców Knurowa, o czem świadczyła szczelnie wypełniona galerja.

Dnia 15 października 1935 r. odszedł od nas najlepszy i nieodżałowany Kolega i Przełożony

śp. Kamil Gebhardt

Wicedyrektor Policji w Katowicach

w 55 roku życia.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze u nas.

Koledzy i Urzędnicy Starostwa i Dyrekcji Policji w Katowicach.

2405

Dramatyczny pościg za napastnikiem

We wtorek około północy, na szosie prowadzącej z Mysłowic do Modrzejowa, spotkali się nieoczekiwanie dwaj wrogowie Tomasz Stolarz i Roman Żarski. W ciemnościach nocy wywiązała się bójka, w czasie której Stolarz pchnął przeciwnika nożem w ramię, poczem rzucił się do ucieczki. Żarski, jakkolwiek ranny, puścił się w pogoń za uciekającym Stolarzem, chcąc go za wszelką cenę doścignąć. Biegł, znacząc drogę krwią, płynącą obficie z rany. W takich warunkach pościg nie mógł się udać; w pewnej chwili Żarski zatrzymał się nagle, zachwiał się i runął na drogę. Stracił przytomność spowodu znacznego upływu krwi. Znaleźli go przechodnie i odstawili do szpitala karetką pogotowia. Przeciwko Stolarzowi wdrożono dochodzenia.

(R) **Podpalenie z zemsty.**

Onegdaj wybuchł pożar w stodole rolnika Dzierżengi Antoniego zam. w Markłowicach Dolnych; stodoła spaliła się doszczętnie wraz z tegorocznemi żniwami i narzędziami rolniczemi. Powstała szkoda sięga sumy 4000 zł. Istnieje podejrzenie, że pożar wybuchł wskutek podpalenia z zemsty.

PIERWSZY GŁOŚNIK. — Kiedy powstał pierwszy głośnik?

— W raju gdy Adam stracił jedno żebro.

(R) **Z okazji „Dnia Lotniczego"**

odbyła się w Chwałowicach, akademja poświęcona pamięci bohaterskich lotników Żwirki i Wigury przy udziale wszystkich miejscowych związków i bardzo licznie zebranej publiczności. Na program złożyły się deklamacje, występy chóru „Milada", referaty: p. asses. Franka z Rybnika i kier. szkoły p. Kumorka.

Zebrani obywatele Chwałowic protestując przeciwko barbarzyńskiemu gnębieniu przez Czechów naszych Rodaków na Śląsku zaolzańskim uchwalili rezolucję protestacyjną.

Kronika żałobna

Ś. p. Kamil Gebhardt.

Dnia 15 bm. zmarł ś. p. Kamil Gebhardt, wicedyrektor policji w Katowicach. Ś. p. Gebhardt urodził się w r. 1879 w województwie krakowskiem. Po ukończeniu studjów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim, poświęcił się służbie administracyjnej, piastując w ciągu 30 prawie lat szereg poważnych stanowisk. W roku 1923 powołany do służby w województwie śląskiem, po krótkim pobycie w Urzędzie Wojewódzkim objął w roku 1924 stanowisko wicedyrektora policji w Katowicach, na którem pozostawał do chwili zgonu. Na tem stanowisku zwłaszcza dał się poznać nietylko jako wybitny urzędnik administracyjny, ale dzięki niezwykłym zaletom charakteru, wrodzonej uprzejmości i umiejętności obcowania z ludnością, pozyskał sobie ogólną sympatję i poważanie tak wśród kolegów i podwładnych Mu pracowników, jak też i w szerokich kołach społeczeństwa.

Cześć Jego pamięci!

*

Zgon powstańca.

14 bm. zmarł po dłuższej chorobie znany obywatel gminy Orzegów **śp. Piotr Długajczyk.** Zmarły przez całe swoje życie nietylko że sam spełniał obowiązki swoje jako gorliwy Polak, ale ponadto przykładnem swoim życiem i ofiarnością dla Polski, pociągnął do służby dla Ojczyzny naszej wszystkich z którymi się stykał. Zwłaszcza na terenie Pol. Zw. Zachodniego i Zw. Powstańców Śl. była praca Zmarłego nieoceniona. — Cześć Jego Pamięci!.

*

Zgon wybitnego działacza stanu średniego.

We wtorek 15 bm. zmarł po dłuższej chorobie w 59 roku życia właściciel mieszczącego się przy ul. Marsz. Piłsudskego 43a w Katowicach zakładu szklarskiego i składu obrazów śp. Szczepan Gh. Zmarły, pochodząc z Poznańskiego, od przeszło 25 lat przebywał w Katowicach, gdzie dzięki zaletom swego charakteru, wybitnym zdolnościom fachowym i wykazywanemu zapałowi do pracy na niwie społeczno-narodowej, cieszył się wielkim poważaniem ze strony ogółu rzemiosła śląskiego, oraz współobywateli i władz.

Brał czynny udział w powstaniach śląskich i pracach plebiscytowych oraz należał od wielu lat do szeregu organizacyj społecznych i zawodowych i położył wybitne zasługi dla rozwoju rzemiosł na Śląsku, a ostatnio jako opiekun polskiej młodzieży rzemieślniczej.

Za swą ofiarną działalność odznaczony został Dyplomem Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego, Odznaką Ministra Przemysłu i Handlu za wybitne zasługi w pracy w rzemiośle polskiem, a nadto Krzyżem Zasługi. Pogrzeb odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 9 rano z domu żałoby przy ul. Marsz. Piłsudskego 43a.

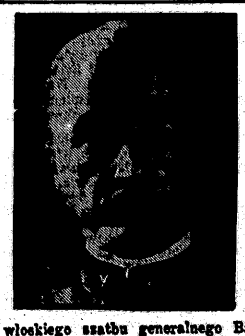

Szef włoskiego sztabu generalnego Badaglio, udał się w towarzystwie sekretarza stanu w min. kolonij do Afryki.

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i złą przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zal. przez lekarzy.

Z Tarnogórskiego

(T) Z Magistratu.

Na posiedzeniu Magistratu uchwalono zgodę na używanie miejskiego kabla Śl. Zadładom Elektrycznym za opłatą uznaniową. Przyjęto do wiadomości zestawienie dochodów i wydatków Przedsiębiorstw Miejskich za miesiąc sierpień 19395 r. oraz protokoły rewizyjne Głównej Kasy Miejskiej i Kas Przedsiębiorstw Miejskich za wrzesień br. W pięciu wypadkach przejął Magistrat czynsz mieszkaniowy za bezrobotnych i w części wypadkach uregulowano koszty szpitalne. Wyrażono zgodę na sprzedaż parcel budowlanych, oraz domu mieszkalnego. Dostawę słupów i krawężników betonowych na osadę św. Jana powierzono firmie Kuczera, zaś Komisję Urbanistyczną uzupełniono dyr. inż. Plestrakiem, budown. inż. Czerwińskim i prof. Małotą. Pozatem załatwiono jeszcze kilka spraw mniejszej wagi.

(T) Z Tarnowic Starych.

Ubiegłego roku doprowadzono rurociąg wodny z Państwowego Wodociągu „Szyb Staszica" do Tarnowic Starych. Niestety brak gminnych funduszów na rozbudowę wodociągu do poszczególnych zabudowań. Może jednak władze nadzorcze dopomogą gminie do rozbudowy wodociągu we wsi. W następnym miesiącu rozpocznie się elektryfikacja gminy przez Śl. Zakł. Elek. tak, że nie długo obywatele gminy będą korzystać z elektryczności.

(T) Kradzież z włamaniem.

Onegdaj w nocy włamali się nieznani sprawcy przez okno w piwnicy do mieszkania Ubra Piotra w Bobrownikach, skąd skradli z strychu na jego szkodę różne przedmioty użytku domowego i różną garderobę. Policji udało się wyśledzić sprawców i łup odebrać. Równocześnie stwierdzono, że ci sami złodzieje popełnili kradzieże w 5 wypadkach.

Z Lublinieckiego

(L) Pociąg - Wystawa w Lublińcu.

14 bm. zawitał do Lublińca „Pociąg - Wystawa". Lubliniec był pierwszem miastem G. Śląska, do którego pociąg ten zajechał. W celu powitania na ziemi śląskiej imprezy wystawowej, zawiązał się komitet, w imieniu którego dyr. gimn. p. Tyran przemówił do kierownictwa wystawy, witając ją na Górnym Śląsku i dziękując ze przyjazd. — W imieniu kierownictwa wystawy przemówił p. inż. Stefan Dobrzański. Falanga mieszkańców czekających na otwarcie wystawy obległa kasę, poczem rozpoczęło się zwiedzanie wystawy. W ciągu dnia zwiedziło wystawę 2100 osób.

(L) Barbarzyńska kradzież.

W nocy na 11 bm. weszli nieznani dotychczas sprawcy do ogrodu Andrzeja Moja w Otrzęsiu gm. Chwostek, gdzie skradli miód z 9 uli i z 4 uli na szkodę Winc. Majchra. Złodzieje zniszczyli przytem i roje zławszy pszczoły wodą przed przystąpieniem do wybierania miodu.

(L) Nie grać na jarmarkach w zakazane gry.

Policja przytrzymała podczas targu w Kałetach, Łucjana Sułkiewicza, Winc. Potemskiego i Jana Bednarczyka z Koziegłów, dopuszczających się oszustw za pomocą t. zw. „gry w 3 karty", — która jest niedozwoloną.

(L) Pił i jadł bez pieniędzy.

10 bm. wszedł do restauracji Alfreda Newiema w Lublińcu, Karol Wrona z Droniawiczek, gdzie najadłszy się i napiwszy, zabrał jeszcze 1 butelkę wina. Należności jednak nie zapłacił, oświadczając, że niema pieniędzy. Ponieważ uczynił to jak widać z powziętym zgóry zamiarem, a ponadto był już kilkakrotnie karany za kradzież, policja aresztowała go i odstawiła do sądu w Lublińcu.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin:

Miejskie w Białej: „Czterech i pół muszkieterów".

Rialto Bielsko: „Wacuś".

Apollo Bielsko: „Ucieczka".

(B) Organizowanie żeńskiej drużyny samarytańsko-pożarniczej w Bielsku.

Ochotnicza Straż Pożarna w Bielsku, przystępując do zorganizowania żeńskiej drużyny samarytańskiej, zwraca się za naszem pośrednictwem z apelem do pań mających zamiłowanie do bezinteresownej pracy społecznej, a zwłaszcza samarytańskiej, by zgłaszały swe adresy do Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Bielsku, ul. Grunwaldzka 20. Warunki przyjęcia: ukończony 18 rok życia i ukończenie przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej.

(B) Kosztowna zabawa w ciuciu-babkę.

W dniu 15 bm. w godzinach wieczornych, w restauracji „Eden" w Białej zjawił się mistrz murarski Piotr Mleczko z Bulowic. Zatrudnione tancerki zajęły się gościem z prowincji, usadowiły go w separatce, częstując trunkami. Kiedy Mleczko był już dobrze podchmielony, tancerki zaproponowały mu zabawę w ciuciu-babkę. Po zabawie spotkało naszego mistrza rozczarowanie. Ubierając bowiem marynarkę zauważył brak portfelu, w którym znajdowała się cała jego gotówka w kwocie 200 zł. Policja zajęła się nieuczciwemi tancerkami: Olgę Żdradnik, lat 21 z Sambora Nowego, oraz Kalużę Gertrudę, lat 23, z Nowego Bytomia. Skradziony portfel znaleziono pod stołem seperatki, jednakże bez gotówki.

Perypetje churzuwshiegn „hitlernwca"

Woli więzienie, niż dalszy pobyt w Niemczech

Gerhard Wypukol z Chorzowa zdezertował w r. 1933 z armji polskiej i **uciekł do Czechosłowacji;** miał on pozatem **do odcierpienia karę 8-miu miesięcy więzienia,** co też było jednym z motywów ucieczki. Z Czechosłowacji **przedostał się Wypukol do Austrji,** gdzie wziął udział **w puczu hitlerowskim przeciwko rządowi kanclerza Dollfusa.** Po zaprowadzeniu ładu w Austrji, importowany „hitlerowiec" został wydalony z granic państwa i **osiadł w Niemczech, gdzie wstąpił do S. A.** Tu dopiero zaczęło mu się dziać gorzej. **Dyscyplina i ciężkie warunki bytowania dały mu się tak we znaki,** że zaczął myśleć o ponownej zmianie miejsca pobytu. I, rzecz ciekawa, w wyniku rozmyślań, **zdecydował się wrócić do Polski.**

W dniu 14 bm. Wypukol przekroczył zieloną granicę w okolicy Łagiewnik i **wpadł w ręce Straży Granicznej,** która oddała go w ręce władz. Wypukol stanie niebawem przed sądem za dezercję i będzie musiał odcierpieć nieprzedawnioną karę ośmiomiesięcznego więzienia.

Jak więc widać, nawet dwa wyroki skazujące stanowią dla Wypukola lepszą perspektywę niż dalszy pobyt w Niemczech.

Zagadkowa i straszna śmierć młodzieńca

Katowice, 17 października.

W dzielnicy Katowic, w Zawodziu wydarzył się w ub. wtorek popołudniu tragiczny wypadek śmierci młodego człowieka.

Ulicą Krakowską w stronę ul. M. Reja ciągnął do naprawy wóz rzeźnicki, uczeń siodlarski, 18-letni Wilhelm Ledabel z Giszowca. Z dotąd niewyjaśnionej przyczyny, w sposób najzupełniej zagadkowy wóz przygniótł młodzieńca do parkanu z taką siłą, że ten stracił przytomność. Natychmiast przewieziony do szpitala miejskiego w Katowicach zmarł po paru minutach, wskutek odniesionych ciężkich obrażeń wewnętrznych.

Policja zarządziła energiczne śledztwo, by ustalić okoliczności i bezpośrednią przyczynę tragicznego wypadku.

Z zemsty zapalił zagrodę kochanki

Przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku stanął 15 bm. bezrobotny Karol Czyż z Ruptawy pow. rybnicki. Prokurator zarzucał mu zbrodnie podpalenia.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Czyż utrzymywał przeszło dwa lata stosunki miłosne z wdową Augustyną Piszczałkową z Ruptawy, u której mieszkał i otrzymywał wyżywienie. W ostatnich czasach jednak komitywa kochanków poczęła się psuć. Raz doszło do gwałtownej sprzeczki, która zakończyła się wyrzuceniem Czyża za drzwi. Wygnany poprzysiągł zemstę.

W międzyczasie Piszczałkowa przeprowadziła się do zagrody swojej matki Zuzanny Dyrnowej w Bziu Dolnym w pow. pszczyńskim. Czyż, nie mając środków do życia, postanowił wrócić do kochanki z przeprosinami. Piszczałkowa jednak nie reagowała na prośby Czyża i powtórnie kazała mu opuścić dom.

7 sierpnia rb. stanęła w płomieniach stodoła Dyrnowej w Bziu Dolnem i uległa całkowitemu zniszczeniu. Ponieważ koło płonącego objektu kręcił się Czyż, na niego więc padło odrazu podejrzenie, które tembardziej uzasadniono, że kilka dni przed pożarem Czyż wygrażał się wobec sąsiadów Dyrnowej, że puści jej zagrodę z dymem i w ten sposób zemści się na swej kochance.

Na rozprawie oskarżony Czyż nie przyznał się do winy twierdząc, że krytycznego dnia był pijany, przyczem zasnął pod stodołą, mając papierosa w ustach; następnie prawdopodobnie papieros musiał wypaść z ust na słomę wydostającą się szczelinami ze stodoły, wskutek czego nastąpił pożar. — Tłumaczenia te zbiły zeznania świadków. Stodoła stanęła odrazu w płomieniach z wszystkich stron, co mogło być tylko wynikiem zbrodniczego podpalenia.

Sąd skazał podpalacza Czyża na 2 lata więzienia.

(B) Straszna pomyłka.

Niejaki Alojzy Borys, z Białej, czując się niezdrowo, chciał się napić wódki i wyjąwszy z szafy butelkę, wychylił jej zawartość. Skutki wypicia okazały się fatalne, gdyż Borys zamiast wódki wyjął butelkę z kwasem solnym. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej zdołano ofiarę pomyłki utrzymać przy życiu.

(B) Na wiejskich weselach bez zmian...

W czasie uczty weselnej w Buczkowicach pow. Biała, pokłóciło się kilku parobczaków o dziewczynę, w czasie tej sprzeczki został pchnięty nożem Władysław Waluś ze Szczyrku, w piersi tak że padł z przebitem płucem nieprzytomny. Przybyłe pogotowie ratunkowe z Białej odstawiło ciężko rannego do szpitala w Białej. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawcy.

Z Cieszyńskiego

(C) Repertuar kin:

Kino Miejskie: „Czerwona Dama".

Teatr Elektryczny: „Tajemnicza małej Shirley".

(C) Dyżur nocny

pełni od 19 do 26 bm. apteka pod Aniołem.

(C) Z państw. gimnazjum matem.-przyr. w Cieszynie.

W niedzielę 20 bm. odbędzie się walne zebranie Komitetu Rodzicielskiego przy tut. Zakładzie o godz. 9,30 w sali gimnastycznej. O godz. 10-tej zebranie patronatów klasowych. O godz. 10,30 Grono Nauczycielskie będzie udzielało informacyj o postępach i zachowaniu się uczniów za ubiegły okres nauki.

Wieści zza Olzy

Prowokacje czeskich awanturników

W ubiegłą niedzielę **7 podpitych awanturników czeskich** wtargnęło o godz. 11 w nocy do polskiej kawiarni „Polonia" w Cz. Cieszynie, gdzie **zachowując się prowokacyjnie,** zmusili orkiestrę do grania czeskich pieśni. Po wyjściu z kawiarni czescy awanturnicy poczęli napastować na ulicach polskich przechodniów i w rezultacie **wszczęli bójkę,** której kres położyła dopiero policja. Tak wygląda **bezpieczeństwo publiczne na Śląsku za Olzą, „strzeżone" przez ekspedycje karne żandarmów i wojska czeskiego.**

Harcerz Delong pluje krwią w czeskiem więzieniu.

Przebywający w więzieniu czeskiem w Morawskiej Ostrawie od dnia 5 sierpnia **(a więc już trzeci miesiąc!)** obywatel polski, **harcerz Delong** znajduje się w więzieniu śledczem już trzeci miesiąc, **władze czeskie nie wyznaczyły dotychczas rozprawy sądowej.** Te złośliwe szykany mogą spowodować, że Delong, zmęczony chorobą, operacją i obecnie otoczony fatalnemi warunkami w więzieniu, zapadnie poważnie na zdrowiu i **może paść ofiarą gruźlicy!**

Wypada przy sposobności zaznaczyć, że jest rzeczą uderzającą, iż więźniowie polityczni w Czechosłowacji, którzy opuszczają więzienia czeskie, po dłuższem w nich pobycie, zapadają na gruźlicę.

Stróże bezpieczeństwa, czy prowokatorzy?

Wobec tego, co się dzieje na Śląsku zaolzańskim trudno sobie wyrobić sąd, poco sprowadzono do tego kraju pułki żandarmerji — **dla strzeżenia spokoju publicznego, czy dla wywoływania niepokojów?** Stale otrzymujemy wiadomości o prowokacyjnych, jakich dopuszczają się właśnie **czescy żandarmi.** I tak m. in. w Łakach żandarm czeski, **Prucha Franciszek,** będąc w nietrzeźwym stanie, prowokował w ordynarny sposób tamtejszych obywateli różnemi wyzwiskami i groźbami pod adresem Polski. Dla dokładności podajemy i datę. Działo się to 5 października. Ale nie było to ani pierwszy, ani zapewne ostatni raz!

Z sali sądowej w Chorzowie

W lutym br. niejaka Marja Dachnowska z Orzegowa, zatrudniona u Maksymiljana Reisenfelda w Bytomiu w charakterze służącej, skradła chlebodawcy kasetkę żelazną, wraz z 2000 marek niem. Dachnowska oddała kasetkę czekającemu na nią w Bytomiu narzeczonemu Karolowi Hedzie. Ten rozbił kasetkę, wyjmując pieniądze, zaś kasetkę porzucił, poczem przekroczył granicę z Niemiec do Polski i ukrył część rzeczy u matki Dachnowskiej, zaś zegarki oraz większą część pieniędzy zabrał sobie. Niemiecka policja przytrzymała Dachnowską i po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono ją do policji w Chorzowie, gdzie wykryto sprawców kradzieży i zdołano odebrać część pieniędzy i zegarki. W dniu wczorajszym stanęli Dachnowska i Heda przed Sądem Okręgowym w Chorzowie i w wyniku rozprawy zostali skazani po 6 mies. więzienia.

* * *

Na ławie Sądu Okręgowego zasiadł Jerzy Korytko z Lipin, obwiniony o to, że w marcu 1933 r. oskarżył fałszywie starsz. wywiad. policji Romana Wilima przed Prokuraturą, zarzucając mu przemilczenie zbrodni, dokonanej rzekomo przez niejaką Drobikową. Fakta zarzucone Wilimowi okazały się w świetle przeprowadzonych dochodzeń zmyślonemi, wobec czego Korytko został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Jak wynika z rozprawy, Korytko obwinił policjanta z zemsty i w wyniku rozprawy został skazany na 6 mies. więzienia.

RADJO KATOWICE

Czwartek 17 października.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.55 Pare formacyj. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 13.00 Muzyka lekka z płyt. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30—14.30 Płyty. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Wiadomości bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.35 Wiadomości w wyrwie. 15.30 Koncert. 16.00 Audycja dla dzieci młodszych. 16.15 Koncert orkiestry 75 p. p. z Chorzowa. 17.15 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Walki o Afrykę w starożytności i średniowieczu" — odczyt. 17.15 Koncert dla P. R. 17.45 „Książka i wiedza". 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 „Kukułki śląskie". 18.45 „Karikatura czasu". 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Utwory na cyfry. 20.15 „Rykowisko jeleni" — transmisja z lasów pomorskich. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.0. Teatr Wyobraźni: Słowisko w rocznicę śmierci Fryderyka Chopina. 21.45 „Nasze pieśni". 22.00 Koncert. 22.35 Płyty. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.35 Skrzynka francuska.

Wiadomości gospodarcze

Bilans handlu zagranicznego Polski we wrześniu rb.

Saldo dodatnie wynosi 18,7 miljonów złotych.

Tymczasowe obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego wykazują, że bilans handlu zagranicznego Polski we wrześniu rb. zamknięty został saldem dodatniem w wysokości 12 miljonów 741 tysięcy zł. — Wywieziono we wrześniu r. b. 206.267 ton towarów za sumę 63.866 tys. zł, wywieziono zaś 1.184.336 ton towarów za sumę 76.607 tys. zł. W porównaniu do sierpnia rb. wywóz zmniejszył się o 419 tys. zł., a przywóz zmniejszył się o 8.080 tys. zł. — Zwiększył się wywóz następujących artykułów: (w miljonach złotych) węgla o 2,4, cynku i pyłu cynkowego o 0,9, owsa o 0,3, nasion, ziarn i owoców oleistych o 0,4, szczeciny o 0,4, węgla o 0,4. — Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w miljonach złotych): bali, desek, drzewa, opałów o 1,1, żyta o 1,0, nawozów o 0,8, szyn kolejowych o 0,7, tkanin wełnianych, półwełnianych — bieliźnianych o 0,5. — Zmniejszył się przywóz następujących artykułów (w miljonach złotych): skór futrzanych o 1,2 miedzi, blachy miedzianej o 0,8, skór surowych o 0,7, tytoniu i wyrobów tytoniowych o 0,6, żelaza o 0,6, ryżu o 0,5, śledzi świeżych, solonych o 0,5, nawozów o 0,5, śliwek o 0,4, wełny owczej surowej i pranej o 0,4, wełny owczej pranej o 0,4.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach

z dnia 16 października.

Cenny rozumieją się za 100 kg parytet wagon Katowice, w handlu hurtownym, w ładunkach wagonowych.

(Ceny transakcyjne podajemy w nawiasach).

Żyto (15) 14.75—15. Pszenica jednolita 19.50—19.50. Pszenica zbierana 19—19.50. Owies jednolity 17—17.50. Owies zbierany (16.70) 16.50—17. Jęczmień na kaszę (17) 16.50—17. Fasola biała 15.25—15.75. Fasola kraska 23—25. Groch Wiktorja 35—38. Mąka ziemniaczana surowa (35) 31—35. Mak (60) 59—63. Kukurydza 24—25. Mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. (35.50) 34—35, IB 0—45 proc. 32—33, IC 0—55 proc. 31—32, ID 0—60 proc. 30—31, IE 0—65 proc. (29.50) 29—30, IID 45—65 proc. 22—22.50. Mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. 24.25—25, gat. I. 0—45 proc. (23.50) 23.25—23.75, gat. I. 0—55 proc. (22.75—23.25) 22.25—23.25, gat. II. 45—55 proc. 17.75—18.75, razowa 0—90 proc. 19.25—20.25. Otręby pszenne grube, przemiału standartow. 9.50—10, średnie 9—9.50, miałkie 8.50—9, żytnie (9) 8.75—9. Kuchy lniane 17.50—18. Kuchy rzepakowe 13—13.50. Kuchy słonecznikowe 43—44 proc. 18—18.50. Śrut sojowy 45—48 proc. 34—36 proc. 14.50—15.50. Śrut sojowy 20—21. Śrut z pestek palmowych 19—21 proc. w tem 1 proc. tłuszczu (15) 14—15. Słoma prasowana 4.75—5.25. Siano łąkowe 7.50—8.50. Siano koniczyna 8.50—9. Ziemniaki jadalne (4.28—4.30) 4.25—4.75. Nasiona: Wyka 24—25. Ogólny obrót: 9.145 ton, w tem żyta: 60 ton. Usposobienie spokojne.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono 1411 sztuk bydła, 255 świń, 30 owiec, 54 cieląt. Razem 1752 sztuk zwierząt. Płacono za 1 kg żywej wagi za: byki pełnomięsiste młodsze 50—58, Jałówki i krowy pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 65—74 gr, pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 64—72, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 57—63, miernie odżywione krowy i jałówki 40—56, licho odżywione krowy i jałówki 40—48. Cielęta najprzedniejsze cielęta tuczone 80—86, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 70—79, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 60—69. Świnie tuczone ponad 150 kg żywej wagi 125—150, pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 122—126, pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 100—121, pełnomięsiste od 50—100 kg. żywej wagi 90—105. Przebieg targu: spęd trzody chlewnej duży, targ ożywiony, tendencja utrzymana.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 16 października.

Ceny parytet Poznań

Owies 15.00—15.50. Rzepik zimowy 39.00—40.00. Siemię lniane 38.00—40.00. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne! Ogólny obrót: 3807,5 tony — Żyta 980 ton, pszenicy 425 ton, jęczmienia 322 tony, owsa 202 tony.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 16 października.

WARSZAWA. — Papiery państwowe: 3 proc. poż. budowlana 41.00—41.25. 4 proc. poż. inwestyc. zw. 111. 6 proc. poż. konwersyjna 68.00. 6 proc. poż. dolarowa 60.00. 4 proc. poż. dolarowa 52.80—53.00. 7 proc. poż. stabilizac. 63.00, 62.50, 62.88. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kred. 43.00 42.63 43.50. Tendencja dla pożyczek przeważnie utrzymana, dla listów przeważnie słabsza.

WARSZAWA. — Akcje: Bank Polski 90.50—91 00. Ostrowiec serja B 16.75. Starachowice 32.00—32.50. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 79.75. Dilionowska 90.5/8. Stabilizacyjna 105.50. Śląska 71.1/8.

Kalendarzyk zebrań

Czwartek 17 października.

WIELKIE HAJDUKI. Zebranie PZZ o godz. 19 w Domu Związkowym.

ZAWODZIE. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 19 w świetlicy Szkoły Handlowej.

ŻYCIE SPORTOWE I WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Zbyszko Cyganiewicz walczy z Langguthem w niedzielę!

Po walce z Langguthem — spotkanie z Krausem.

Katowice, 17 października. Spotkanie Władysława Zbyszka Cyganiewicza z Langguthem odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 14-tej na sztucznym torze łyżwiarskim przy ul. Bankowej w Katowicach, a nie, jak podaliśmy, w sobotę.

Cyganiewicz zgodził się na walkę z Krausem w tym samym dniu, bezpośrednio po spotkaniu z Langguthem.

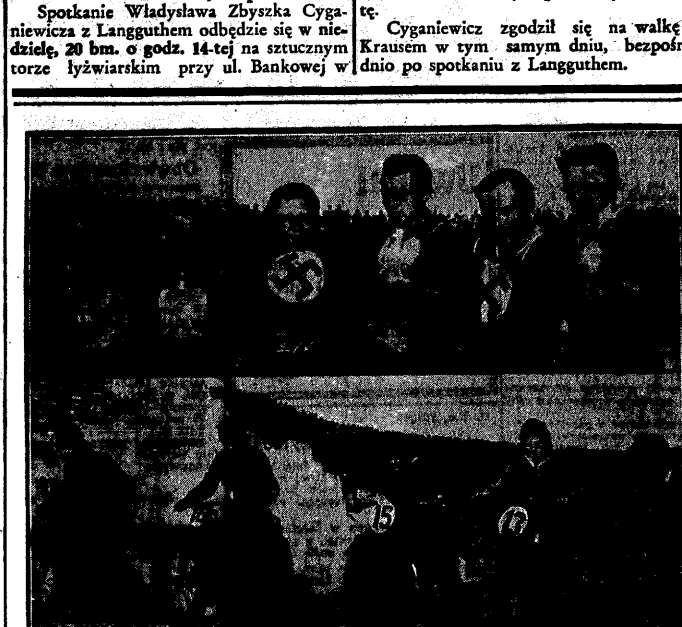

W ubiegłą niedzielę na stadjonie w Wielkich Hajdukach odbył się wyścig motocyklowy pomiędzy reprezentacjami Polski i Niemiec przy dużym udziale publiczności. U góry zawodnicy polscy i niemieccy; od lewej: Słota, Wunder, Bathelt, Drews, Jung, Rumlich. U dołu: start maszyn.

Niedzielne mecze ligowe.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi:

w Warszawie: Polonja — Warta, sędziuje p. Rutkowski,

w Krakowie: Wisła — Ruch, sędziuje p. Krukowski,

w Łodzi: ŁKS — Śląsk, sędziuje p. Trygalski,

we Lwowie: Pogoń — Cracovia, sędziuje p. Muszkat.

Mistrzostwa polskie w szczypiórniaku.

W dniu 18 bm. rozpocznie się trzydniowy turniej o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku.

W piątek 18 bm., gry rozpoczną się o godz. 14.15, w sobotę o godz. 8.30 i 14.15, a w niedzielę o godz. 9-ej rano. We wszystkie dni mecze rozgrywane będą na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie.

Finał turnieju rozegrany będzie w niedzielę popołudniu, jako przedmecz ligowego meczu piłkarskiego Polonia — Warta.

Do meczu zgłosiło się 8 drużyn: Pogoń Katowice, KS. Chorzów, ŁKS, IKP Łódź, AZS Lwów, KPW Poznań, Makkbi Kraków i AZS Warszawa.

Drużyny grać będą w dwóch grupach eliminacyjnych, przyczem dwa najsilniejsze zespoły, Pogoń i Chorzów, będą rozstawione. Pozostałe drużyny zakwalifikowały się na podstawie losowania w następujący sposób:

Grupa I — Pogoń, ŁKS, mistrz Warszawy, AZS Lwów,

Grupa II — Chorzów, IKP, Makabi, KPW.

Hokej polski przed olimpjadą.

Z programu najbliższych prac Polskiego Związku Hokeja Lodowego wyjmujemy następujące ciekawsze fragmenty:

Z końcem listopada lub na początku grudnia odbędzie się w 10-dniowy (ew. dwutygodniowy) obóz przedolimpijski w Katowicach. Na czas trwania obozu P. Z. H. L. zamierza sprowadzić do Katowic po jednej drużynie wiedeńskiej i budapeszteńskiej dla rozegrania łącznie czterech spotkań z naszymi zawodnikami.

Po obozie, w grudniu przybyć ma do Katowic na 2 mecze drużyna berlińska B. S. C.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zamierza zorganizować w okresie od 7 do 21 stycznia kurs przodowników w hokeju. Instruktorów i trenerów na ten kurs wyznaczy PZHL.

W ogólno-polskiej konferencji na temat kalendarza imprez zimowych, która odbędzie się w Krakowie 19 bm., delegatem PZHL będzie kapitan sportowy, prokurator Kulej.

Mecz piłkarski podoficerów rezerwy.

10 bm o godz. 15-tej odbędzie się na boisku Amatorskiego Klubu Sportowego w Chorzowie mecz piłki nożnej o mistrzostwo drużyn podoficerów rezerwy w Chorzowie. W spotkaniu bierze udział drużyna Koła Chorzów-Centrum przeciwko drużynie OZPR. Chorzów III.

Kursy pływackie dla pań i panów.

Z dniem 5 listopada b. r. rozpoczną się w Okręg. Ośrodku W. F. w Katowicach dwa kursy pływackie dla pań i panów. Pierwszy dla nauczycielek Wojew. Śl., drugi zaś dla urzędników sądowych. Kursy rozpoczynają się w dniu 5-go listopada b. r. i trwać będą przez okres 6-ciu tygodni t. j. do dnia 12 grudnia. Nauka odbywać się będzie na basenie krytym w Łaźni miejskiej, dla pań od godz. 18—19, dla panów od godz. 19—20tej. Ćwiczenia odbywają się pod kierunkiem instruktorów Ośrodka. Zgłoszenia przyjmuje Okręg. Ośrodek W. F. w Katowicach, przy ul. Kilińskiego 23, tel. 344-50.

Z piłkarskich boisk Śląska.

Pogoń (Katowice) — Roździeń (Szopienice) 1:1 (1:1).

Cenny punkt zdołał zdobyć Roździeń w Katowicach w spotkaniu mistrzowskiem z Pogonią. Gra ciekawa, przeprowadzona była w ostrem tempie. W ostatnich 20 minutach szopienicanie mieli przewagę, której jednakże nie umieli cyfrowo uwydatnić.

Naprzód (Szopienice) — Powstaniec (Brzezinka) 1:1.

Nieoczekiwanie dzielny opór stawił Powstaniec groźnemu na swem boisku Naprzodowi w spotkaniu mistrzowskiem o mistrzostwo B-ligi.

Strzelec (Nikiszowiec) — Roździeń (Szopienice II) 2:5.

Zwycięstwem tem wybiła się rezerwa Roździenia na czoło klubów B-klasy.

Kościuszko (Szopienice) — Pogoń (Nowy Bytom) 1:3 (0:2).

Nieoczekiwana porażka miejscowych w spotkaniu toworzyskiem. Drużyna Kościuszki zwłaszcza w linji ataku przechodzi kryzys formy, co nie rokuje powodzenia w grach mistrzowskich.

Kościuszko II (Szopienice) — KS. Chorzów II. 3:0.

Piękny sukces rezerwy Kościuszki, która prowadzi w mistrzostwach klasy B. swej grupy.

Wyniki z boisk rybnickich.

K. S. I Chwałowice — K. S. 23 Czerwionka 0:5 (0:2).

K. S. M. P. Wodzisław — T. S. 20 Rybnik 7:3 (3:1).

K. S. Rymer — K. S. Naprzód Rydułtowy 0:0.

K. S. Szyby Jankowice — K. S. Błyskawica kop. Emma 1:3 (0:2).

B-liga.

K. S. P. W. Niewiadom — K. S. M. P. Godów 3:0 (1:0).

K. S. Radziejów 32 — K. S. Strzelec Czerwionka 1:3 (0:2).

R. T. S. G. Radlin — K. S. „Jedność" Popielów 0:6 (0:3).

K. S. Śląsk Głołyny — K. S. Polonia Pszów 0:1 (0:0).

K. S. Pogoń Beata — K. S. „Zuch" Orzepowice 8:0 (3:0).

K. S. Orzeł Moszczenica — K. S. Gwiazda Skrzyszów 0:2 (0:0).

Z całego świata.

Rotterdam. Pływaczka holenderska Willy den Ouden bez powodzenia zaatakowała rekord świata na 400 jardów stylem dowolnym, uzyskując wynik 5:31,2 sek. Rekord światowy należy do Amerykanki Kight i wynosi 5:30,6 sek.

Praga. W końcu b. m. odbędzie się w Pradze posiedzenie międzynarodowe w sprawie puharu Europy w hokeju lodowym.

Paryż. Rozegrany w Paryżu międzynarodowy mecz tenisistów zawodowych Francja — Stany Zjednoczone zakończył się zwycięstwem Ameryki w stosunku 4:1.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 17 października: „Muzyka na ulicy" premjera o godz. 20.

Sobota, dnia 19 października: „Gwałtu co się dzieje" dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 19 października: „Muzyka na ulicy" o godz. 20.

Niedziela, dnia 20 października: „Krewniaki" dla Izby Rzem. o godz. 16.

Niedziela, dnia 20 października: „Muzyka na ulicy" dla Rodz. Pol. o godz. 20.

Wtorek, dnia 22 października: „Zabiję ją" o godzinie 20.

Premjera „Muzyka na ulicy".

Dziś o godzinie 20-tej więcz. wystawia Teatr Polski premjerę przebojowej komedji muzycznej Schurka i Hemara p. t. „Muzyka na ulicy". Komedja ta zapowiada się u nas jako najświetniejsze widowisko dzieki doskonałej obsadzie. W roli Fell wystąpi nowozaangażowana ulubienica Teatrów warszawskich p. Hanna Wańska; dzielnie sekundują pp. Czajkowski, Jastrzębski, Winiaszkiewicz, stwarzając pierwszorzędne typy podwórzowych grajków; pozatem wystąpią pp. Pytlasińska, Kostrzewski, Brandt. Reżyserja p. Winiaszkiewicza; kierownictwo muzyczne p. Bończy-Tomaszewskiego, pomysłowa oprawa sceniczna p. Jarnutowskiego.

„Gwałtu co się dzieje" dla szkół.

W sobotę o godz. 15.30 „Gwałtu co się dzieje" dla szkół, zaś wieczorem o godz. 20-tej więcz. po raz drugi „Muzyka na ulicy".

*

W niedzielę o godz 16-tej sprzedane przedstawienie dla Izby Rzemieślniczej. Odegraną będzie komedja Bałuckiego „Krewniaki", zaś wieczorem o godz. 20 sprzedane przedstawienie dla Rodziny Policyjnej komedji muzycznej „Muzyka na ulicy". — Passe-partout bony i zniżki nie ważne.

Repertuar Teatru „RARYTAS"

W czwartek występuje teatrzyk z nową premjerą pod frapującym tytułem „ECIE-PECIE". Dewizą tego programu będzie przedewszystkiem humor! W programie „Gabinet doktora Traigemini", „Dzieciak, nie służąca", „Idylla małżeńska", prócz tego na najwyższym poziomie literackim stojące: „Lawina" i barwna inscenizacja „Szeherezady".

*

Piątek, dnia 18 bm. „Ecie-Pecie".
Sobota, dnia 19 bm.: „Ecie-Pecie".
Niedziela, dnia 20 bm.: „Ecie-Pecie".

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od wtorku 15 października.

Kino CAPITOL: „Kapryśna Marjetta".
Kino CASINO: „Epizod".
Kino COLOSSEUM: „Człowiek doliny śmierci".
Kino RIALTO: „Ilonka".
Kino UNION. „Melodje cygańskie".
Kino DEBINA PAD: 1. „Syn marnotrawny", 2. „Niebieskie ptaki".

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie.

Kino APOLLO: „Mała mateczka" i „W poszukiwaniu miłości".
Kino ROXY: „Audjencja w Ischl" i „Kot i skrzypce".
Kino COLOSSEUM: „Złoto" i „Noce Egipskie".
Kino ŚLĄSKIE — Hajduki: „Regina" i „Skandal miljonerów".

Komunikaty

Tygodnik literacko-społeczny „Pion"

przynosi w Nr. 41 (196) m. innemi następujące artykuły i utwory: H. Rylski i A. Walczak: Tło socjologiczne szkoły nowej i najnowszej. W. Bąk: Pieśń ginących. K. Irzykowski: Porządkowanie śródła. M. Henzel: Wakacje w Anglji. Al. Schorr: O Wł. L. Jaworskim. P. Hulka-Laskowski: Współczesna literatura czeska. J. Gryca. O los zamku Rapperswilskiego. M. Piechal: Wystawa Tycjanowska w Wenecji. R. Poteleńz-Łukasiewicz: Nieznany list marszałka Davoust do gen. Zajączka. J. Birkenmajer: „Pieśń ujdzie cało". A. Hołdziewicz: Film. X. P. Chojnacki: Psychologja. W. Bąk: Przegląd prasy. — Treść numeru uzupełniają, jak zwykle, sprawozdania z teatrów oraz omówienia ostatnich nowości wydawniczych w dziedzinie popularyzacji wiedzy, powieści i publicystyki. Pion — Al. Ujazdowskie 20 — PKO. 18590, tel. 99108.

Odpowiedzi redakcji.

Akademik ze Śląska B. S. W sprawie stypendjów Wydział Oświecenia Publicznego Wojewódzkiego Urzędu Śląskiego poda do prasy warunki, na mocy których możnaby otrzymać te stypendje. Radzimy uważnie czytać „Polskę Zachodnią".

Czytelnik N. Bytom W K. 1. W sprawie pierwszej znajdzie Pan odpowiedź w „Polsce Zachodniej" nr. 283 z 14-go bm. w rubryce pod „Wiadomości bieżące". Jeżeli kara została wykreślona z rejestru karnego, to nie może być przeszkodą przy uzyskaniu posady państwowej lub prywatnej. 2. Zaprzyjaźnia Dyrekcja Kolei Państwowych, Oddział Handlowo-Taryfowy, lecz czy zawezwie do przyjęcia Pana, będącego bez zawodu, wyjaśni wyżej podana Dyrekcja, do której trzeba zwrócić się po informacje.

J. R. Wodzisław. Prosimy powiedzieć p. Julj. Tr., że nie otrzyma podwyższenia swej emerytury i sprawa jego już była w Wyższym Urzędzie Ubezpieczeń, który jest ostateczną instancją, a do sądu nie można się udać. Przyliczenie do wysługi emerytalnej służby w P. O W. itd. nie może nastąpić, gdyż p. Julj. Tr. był bez przerwy aż do czasu zemerytowania go pracownikiem stałym.

P. K. Czerwionka. Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Katowicach oddalił sprawę Pana, a wyższej instancji już niema, ani też sądu, do którego możnaby udać się. Ponieważ Wyższy Urząd Ubezpieczeń przyszedł do przekonania, że badanie lekarskie w tym wypadku jest niepotrzebne, znaczy to, że można się dać badać przez lekarza, lecz na własny koszt. Trudne położenie nie ma żadnego wpływu na podwyższenie renty wypadkowej. Wyrok Wyższego Urzędu Ubezpieczeń otrzyma Pan w krótkim czasie.

Z wydawnictw

Prof. Władysław Konopczyński. — Polska a Szwecja. Wydawnictwo Bibljoteki Bałtyckiej. Toruń 1935, str. 49. Cena 50 gr.

Jest to krótka rozprawa historyczna przedstawiająca współżycie obu narodów w ciągu wieków. Tyniąc lat dodi i niedoli, zgody i niezgody łączy nasz naród z narodem szwedzkim. Dziś, po odzyskaniu złepodległości, nie istnieją już przeciwieństwa polsko-szwedzkie, gorują teraz sprawy związane ze współdziałaniem gospodarczem i kulturalnem. W interesie obu narodów nadbałtyckich leży pogłębienie tej współpracy i zrozumienie jej podstaw.

Żądajcie wszędzie chodniki
„FALALEUM"
cena 50 groszy za 1 m²

II. Km. 2103/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach, rewiru II., Kazimierz Żubr, mający kancelarję w Tarn. Górach, ul. Sobieskiego nr. 4, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 grudnia 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Tarn. Górach, sala nr. 38, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Edwardy Wolfowej w Starych Tarnowicach nieruchomości: składającej się z budynku mieszkalnego parterowego, z częściowo rozbudowanem poddaszem, krytego papą smołową, oraz gruntu o powierzchni — 257 m², a zapisanego w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarn. Górach — Stare Tarnowice wykaz L. 179, położonego w Starych Tarnowicach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8300, cena zaś wywołania wynosi zł 6225.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 830.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościow. bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby do przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowskich Górach, ul. Opolska, sala nr. 64.

Dnia 15 października 1935 r.

(2370) Komornik rewiru II.

II. Km. 2959/33.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

jako druga.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku, rewiru II. Wolnik Wiktor, mający kancelarję w Rybniku przy ul. Piasta nr. 27 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada 1935 r. o godz. 10 dopołudnia w sali nr. 25 Sądu Grodzkiego w Rybniku odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Rybnik-Zamek tom III. wykaz L. 97 stanowiącej własność kupca Jana Polliska, zam. w Rybniku przy ul. Młyńskiej. Nieruchomość powyższa stanowi: dom towarowy i biura, magazyny, chlew z mieszkaniem (5 pokoi i kuchnia), stodoły, remizy, szopy, mieszkanie dla woźnicy, stajnia, budynek młyna, budynek składnicy, budynek biur, wieża chłodnicza, parcele, oparkowania itd. oraz ruchomości i urządzenia młyna silnikowego o łącznej powierzchni 47,60 arów. Księgi hipoteczne dla powyższych nieruchomości przechowane są w Sądzie Grodzkim w Rybniku.

Nieruchomość oszacowana została na kwotę 132.208,00 zł, ruchomości i urządz. młyna silnikowego (po wyłączeniu z pod egzekucji przez Sąd Okręgowy plus 14 rzeczy ruchomych) 31.400,00 zł. — Razem 163.607,00 zł. Cena zaś wywołania wynosi 2/3 części ceny szacunkowej tj. 109.072,00 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 16.360,80

V. Km 1349, 1404 i 1303/35.

LICYTACJA.

jako pierwsza.

O godz. 9,30 dopołudnia w sali nr. 25 Sądu Grodzkiego w Rybniku sprzedam publicznie w drodze licytacji nieruchomości Rydułtowy-Dolne tom VIII wykaz L. 331 stanowiąca własność Heleny Wojakowej z domu Leder zam. w Rydułtowach, ulica Szpitalna nr. 7. Nieruchomość powyższa składa się z jedno-piętrowego domu mieszkalnego, stodoły, studni, ogródku owocowego itd. o powierzchni 0,51.17 ha. Księgi hipoteczne tejże nieruchomości przechowane są w Sądzie Grodzkim w Rybniku.

Nieruchomość oszacowana została na kwotę 17 688,50 zł, cena zaś wywołania wynosi 2/4 części ceny szacunkowej t. j. 13.267,00 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości — 1.769,00 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby do przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Rybniku. (2366)

Rybnik, dnia 14 października 1935 r.

WOLNIK WIKTOR
Komornik Sądu Grodzkiego
w Rybniku, rewiru II.

KINO COLOSSEUM CHORZOW I.

Od czwartku 17 bm. Brygida Helm — Hans Albers — Lien Doyers w emocjonującym filmie namiętności i przyjaźni p. t.

Złoto

Gigantyczne arcydzieło nowoczesnej techniki w wersji niemieckiej.

Drugi film: Król komików EDDIE KANTOR, w swej najlepszej komedji muzycznej p. t

Noce Egipskie

I. Km. 552/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Żorach, rewiru I-go Józef Bula, mający kancelarję w Żorach, ul. Dworcowa nr. 23, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 listopada 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Żorach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny Staniowej z Golasowic nieruchomości: Golasowice wykaz 25 zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Żorach, składającej się z parterowego domu mieszkalnego wraz z młynem wodnym wspólnie pod jednym dachem, z chlewa, stodoły, szopy, studni i roli o obszarze 384,50 ha. oraz wód z połowem ryb o obszarze 0,96.80 ha razem 4.81,30 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 11.768,40, cena zaś wywołania wynosi zł 8.826,30.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 1.176 84.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby do przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Żorach, Rynek, sala nr. 3. (2368)

Dnia 11 października 1935 r.

BULA JÓZEF, komornik.

II. Km. 847/35.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach, rewiru II. Kazimierz Żubr, mający kancelarję w Tarn. Górach, ulica Sobieskiego nr. 4, na podstawie art. 607 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 października 1935 r. o godz. 10-tej w Tarn. Górach, Osada św. Jana nr. 12, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Pawła i Marji Zyzików, składających się z:

1 piły taśmowej, 1 wiertarki z motorami (kompl.) i 1 tokarki, oszacowanych na łączną sumę 3.900 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (2369)

Dnia 9 października 1935 r.

Komornik rewiru II.

LICYTACJA.

Urząd Skarbowy w Wielkich Hajdukach ogłasza sprzedaż licytacyjną następujących przedmiotów:

W Brzezinach Śl., dnia 22 października rb o godz. 11 przy ul. 3 Maja 44: 2 wozy rzeźnickie, 2 maszyny rzeźnickie z motorem, konie, wagę, samie;

o godzinie 12 przy ul. 3 Maja nr. 50: biurko, szafę, toaletę, fotel, stół, ławkę i 2 stoliki nocne;

o godz 13,30 przy ul. 3 Maja nr. 79: kompletne urządzenie restauracyjne.

Urząd Skarbowy Wielkie Hajduki.

Pensjonat „ŚLĄZACZKA" WISŁA

Uwaga!

Ogłoszenia drobne przyjmuje się do godz. 17-tej, zaś ogłoszenia szpaltowe do godz. 17,30 dnia poprzedzającego terminu ukazania się.

Dział Ogłoszeń.

II. Km. 2130/34.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w piątek, dnia 18 października 1935 r. o godz. 11-tej sprzedam publicznie w Siemianowicach przy ulicy Bytomskiej nr. 16, następujące ruchomości:

1 kredens orzechowy w jadalni, 1 radjoaparat do sieci kompl. z głośnikiem, oszacowane na łączną sumę 550 zł.

Następnie w Przełajce przy ul. Wiejskiej nr. 10 o godz. 14 30 sprzedam następujące ruchomości:

1 maszynę do szycia marki „Singer", pół słomsieka zboża niewymłóconego (około 10 furmanek z około 50 ctr. żyta i przynależnej słomy) i wiele innych rzeczy gospodarstwa domowego, oszacowane na łączną sumę 1.580 zł.

Oraz w Bańgowie tegoż dnia o godzinie 14-tej w podwórzu Zarządu Gminy:

1 autobus marki „Ford" Śl. 9954, oszacowany na łączną sumę 1.000 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Katowicach, rewiru V.

HUMOR

„Genjalny" pomysł.

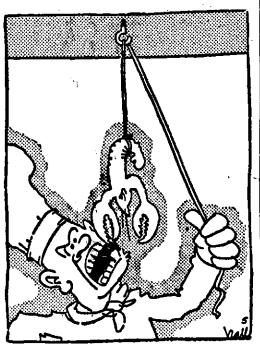

W taki sposób radzi sobie pomysłowy kucharz, gdy go ząb boli.

Dziś i jutro

można jeszcze nabyć los I-ej klasy 34-ej Loterji Państwowej w szczęśliwej kolekturze

ŚLĄSKI ZWIĄZEK KREDYTOWY

KATOWICE, ul. Dworcowa 9
Oddz. CHORZÓW I, ul. Pocztowa 2

Główna wygrana zł 1.000.000,—

2250

Km. 801 i 809/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie, Jan Jaszowski obwieszcza, że w dniu 21 października 1935 odbędzie się w Górnych Bładnicach nr. 1 o godz. 10 pierwsza licytacja następujących ruchomości:

2000 kg. owsa, 2000 kg jęczmienia, 2 czarne powozy, bryczkę, 2 krowy, buhaja, 3 świnie, biurko, zegar, młóckarka, kierat, 12 szyn, oszacowanych na łączną kwotę 2.888 zł.

W dniu 28 października o godz. 13,30 w Wiśle Nr. 782 następujące ruchomości: 5 obrazów, wazy, 14 par rogów, 2 zegarów, patefonu, radja, lustra, biurka, garniturú klubowego, otomany, maszyny do szycia, bufetu, dywanu, psychy, serwisu (alpacca), szafy, lustra, 2 foteli, stolika, nakryć stołowych, 10 garniturów bielizny na łóżka, 15 kołder, 20 poduszek, oszacowanych na kwotę 2.413 zł. (2367)

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

JAN JASZOWSKI
Komornik Sądu Grodzkiego
w Skoczowie.

Tysięczne

rzesze codziennie z wielkiem zainteresowaniem czytają drobne ogłoszenia w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym: Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

„Polsce Zachodniej"

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

WOLNE POSADY

Dwie sprzedawaczki kwalifikowane mogą się zaraz zgłosić Rücker Zygmunt, Katowice, Kościuszki 28.

POSAD POSZUKUJĄ

Bezrobotny powstaniec poszukuje posadę za stróża domowego, wraz z zamianą mieszkania 1-pokojowego. Zgł. do P. Z pod „5473" (2384)

KUPNA

Prasę hydrauliczną

600×600 cm. 150 atm. ciśnienia poszukuje sie. Oferty: Skrzynka poczt. 183 Katowice.

SPRZEDAŻ

Ryby

smakują teraz najlepiej i są najtańsze, żywe szczupaki, karpie, liny i świeży dorsz poleca Denker, Handel ryb, Chorzów I. — Specjalność: Dziennie świeżo pieczone karpie.

MIESZKANIA

3 pokoje, kuchnia, komfort wynajmę natychmiast. Oferty do Pol Zachodni, pod „5475".

Willa nowoczesna Katowice-Brynów z pięknym ogrodem i garażem do wynajęcia. Zgłosz. do P. Z. pod „Willa".

LOKALE

Lokal sklepowy duży do wynajęcia. Wiadomość Mikołowska 15a, II p.

RÓŻNE

Krzywdę wyrządzoną p. Tiemanowi 25 sierpnia rb. cofam i przepraszam. Świderski. (2408)

Obelgę rzuconą na Marję Lipinównę z Czerwionki odwołuję i przepraszam W. Kania

Biewłego urzędnika, biuralistę, bilansistę, korespondenta znajdziesz za pośrednictwem „Bratniej Pomocy" Stowarzyszenia Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, tel. nr. 39-46, Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 7.

Książkowy ze znajomością języków obcych, biegły korespondent poszukuje posady biurowej. Łaskawe oferty do Admin Pol. Zachodniej pod „L. C.". (2281)

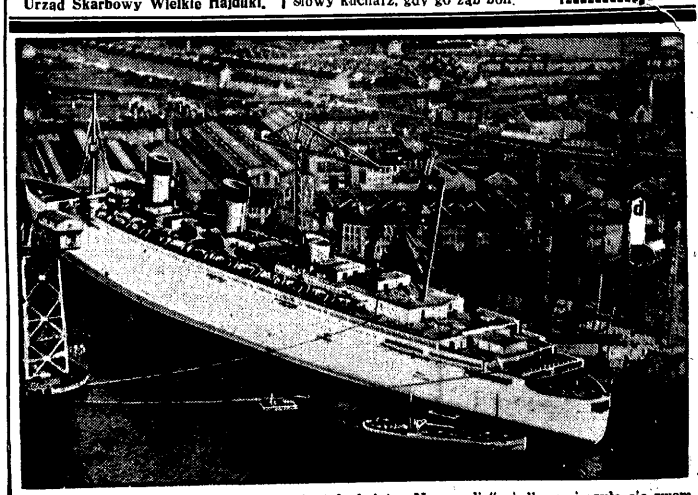

Duma Francuzów, największy transatlantyk świata „Normandie" niedługo cieszyła się swem królewskiem panowaniem na morzach. Oto w dokach w Clydebank wre praca nad wykończeniem olbrzyma angielskiego „Queen Mary", który niebawem wypłynie triumfalnie na oceany i będąc większym od „Normandie" odbierze jej dotychczasowe prawo pierwszeństwa.

Bądź nowoczesnym
i podróżuj
LOTEM

Bilety w biurach P. L. L. „LOT", w większych biurach podróży i u portjerów większych hoteli.

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu poczt.!

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc . . . . . 1936 r. wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia"

Imię i nazwisko . . . . . .

Adres . . . . . .

KWIT POCZTOWY.
Należność 2,50 zł. zapłacono.

Pieczęć Podpis urzędnika